

**Biblioteka Akademii Programu Równać Szanse**

# **SKĄD? – DOKĄD?**

*Młodzieżowy projekt modelowy*

**Stowarzyszenie Fundus Glacensis**

**Kudowa Zdrój 2015**

### **Zespół redakcyjny**

Wojciech Heliński  
Jacek Kowalczyk  
Joanna Mazurkiewicz  
Marek Mazurkiewicz  
Jarosław Wrona

### **Współpraca**

Małgorzata Andreasik  
Łukasz Czemarmazowicz  
Hanna Hylińska  
Dorota Krężlewicz-Skrobot  
Dominika Mierzwa  
Grzegorz Salski  
Małgorzata Tomczak

### **Opracowanie graficzne**

Natalia Brzezińska  
Jacek Kowalczyk

### **Projekt okładki**

Marcin Chomicki

### **Konsultacja merytoryczna**

Danuta Daszkiewicz  
Sławomir Jaskulski

### **Wydawca**

Stowarzyszenie Fundus Glacensis  
ul. Kombatantów 1/9  
57-350 Kudowa Zdrój  
[www.fundusglacensis.pl](http://www.fundusglacensis.pl)

ISBN - 978-83-943079-0-5

POLSKO-AMERYKAŃSKA  
FUNDACJA WOLNOŚCI



POLISH-AMERICAN  
FREEDOM FOUNDATION



POLSKA FUNDACJA  
DZIECI I MŁODZIEŻY



Równać  
szanse



Stowarzyszenie  
FUNDUS GLACENSIS

Publikacja wydana dzięki pomocy Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności  
oraz Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży w ramach programu Równać Szanse

# SKĄD? – DOKĄD?

Młodzieżowy projekt modelowy



## Spis treści

Gdzie jest początek? .....	5
„Wyprawa do przeszłości”, czyli o naszej podróży .....	7
Przetarcie szlaku, czyli nasza droga do własnych korzeni .....	7
Specyfika naszych poszukiwań .....	8
<b>1. Przed wyruszeniem w nieznane, czyli planowanie podróży w przeszłość .....</b>	<b>11</b>
1.1. Dla kogo? – czyli z kim wyruszymy na szlak poszukiwań .....	12
1.2. Moderator przygotowany, czyli „wiemy, ale pozwalamy odkrywać” .....	14
1.3. Skąd? – Dokąd? – czyli tworzenie wizji wyprawy .....	16
1.4. Tożsamość – jak to ugryźć? .....	18
<b>2. W poszukiwaniu własnej tożsamości czyli w drodze do...? .....</b>	<b>22</b>
2.1. Pierwszy krok naprzód, czyli harmonogram naszej podróży .....	22
2.2. Spacer po utartych ścieżkach, czyli korzystamy z dostępnych materiałów .....	25
2.2.1. Pozyskiwanie i analizowanie istniejących publikacji na interesujący nas temat .....	25
2.2.2. Zanurzamy się w historii – systematyzowanie „znalezisk” .....	27
2.3. Wchodzimy na nowe ścieżki, czyli samodzielnie zbieramy relacje, wspomnienia i dokumenty z dawnych lat .....	28
2.3.1. Młodzi dziennikarze ruszają do pracy .....	28
2.3.2. Przełamujemy bariery, otwartość, skuteczna komunikacja bezpośrednia .....	33
2.3.3. Docieramy do tych, którzy przybyli „tu” jako pierwsi .....	36
2.3.4. Zbieramy fotografie, nagrania i dokumenty z dawnych lat .....	37

<b>3. Przekazujemy „nasze historie”, czyli opowieści na szlaku</b> . . . . .	39
3.1. Przekaz internetowy, czyli wortal NaszeHistorie.pl . . . . .	39
3.1.1. Budujemy tematyczną stronę internetową . . . . .	40
3.1.2. Kanały informacji i ich przydatność w naszym działaniu . . . . .	43
3.1.3. Budowanie zaufania do poszukiwaczy, a jednocześnie administratorów wortalu . . . . .	47
3.1.4. Praktyka dziennikarska (redagowanie, obróbka graficzna i fotograficzna, selekcja materiałów) . . . . .	49
3.1.5. Drzewo genealogiczne – po nitce do kłębka czy może odwrotnie? . . . . .	52
3.2. „Oni byli tu pierwsi” – spotkania międzypokoleniowe . . . . .	54
3.2.1. Przygotowanie otwartych imprez w formie spotkań z osobami starszymi . . . . .	54
3.2.2. Prowadzenie dyskusji i budowanie relacji międzypokoleniowych . . . . .	58
3.3. Docieramy do końca podróży – czy to już finał? . . . . .	59
3.3.1. Przygotowanie i realizacja publicznej prezentacji multimedialnej . . . . .	59
3.3.2. Świętowanie i zakończenie, a może kontynuacja? . . . . .	62
3.3.3. Gdzie był ten cel? . . . . .	64
3.4. Informujemy o naszej wyprawie . . . . .	65
<b>4. Motywatory, czyli napęd w drodze do celu</b> . . . . .	67
4.1. Idziemy razem czy osobno? – działania integrujące . . . . .	67
4.1.1. Integracja grupy jako środek w dotarciu do celu i wartość sama w sobie . . . . .	67
4.1.2. Zabawy społeczne i gry dramatyczne . . . . .	70
4.2. Prezentacje wewnętrzne i pokazy zamknięte . . . . .	73
4.3. Zobaczmy gdzie byliśmy, gdzie jesteśmy – dokumentowanie podróży, monitoring i ewaluacja . . . . .	75
<b>A gdzie jest koniec?</b> . . . . .	77

## Gdzie jest początek?

Drodzy Czytelnicy!

*Jeżeli sięgnęliście po tę książkę, to znaczy, że chcecie dowiedzieć się więcej na temat tego, jak przygotowuje się i realizuje działania z grupą młodzieży. Może szukacie inspiracji, a może już macie swoje pomysły, które chcecie skonfrontować z doświadczeniami innych. Być może stajecie przed takim zadaniem pierwszy raz, a być może chcecie zrealizować kolejną jeszcze lepszą, jeszcze ciekawszą inicjatywę. Gratulujemy! Już sam zamysł sprawia, iż jesteście nam kompanami w gronie osób parających się pracą na rzecz swoich lokalnych społeczności, a w szczególności chcących podjąć współpracę z młodzieżą. Prawdopodobnie należycie do ludzi, którzy nie twierdzą, iż sformułowanie – „obyś cudze dzieci uczył” – jest przekleństwem, a wręcz przeciwnie – wspaniałą, życiową przygodą. Choć nie jesteśmy nauczycielami sensu stricto, każdy z nas ma liczne doświadczenia zawodowe i społeczne w pracy z młodzieżą.*

*Stowarzyszenie Fundus Glacensis tworzy grupa przyjaciół z terenu Ziemi Kłodzkiej. Są wśród nas starsi i młodszy. Niektórzy są rodzicami i dziadkami, ale zawsze młodymi duchem. To, co robimy, wynika z naszych pasji, dlatego nie jesteśmy wolni od emocjonalnego podejścia do tego, co robimy, w tym także do przedstawianej tu problematyki. Wiemy, że praca z ludźmi, wspólne tworzenie i dążenie do czegoś to nie matematyka, w której 2+2 to zawsze 4, ale sądzimy, że możemy się dzielić z Wami naszymi przemyśleniami dotyczącymi metodyki powstawania i prowadzenia projektów z młodzieżą. Może zechcecie zaczerpnąć z naszego źródła, może zastosujecie coś wprost, a może znajdziecie tu wskazówki do działania... Wszystko jest możliwe!*

*Pewne zacne grono uznało, że jeden z naszych projektów można uznać za modelowy. Postaramy się zatem, krok po kroku, przybliżyć Wam naszą metodę pracy, którą nazwaliśmy „wyprawą do przeszłości”. Polega ona na odkrywaniu własnych korzeni, poznawaniu losów mieszkańców ziemi, na której żyjemy (w szczególności losów naszych przodków), a następnie opracowywaniu i upowszechnianiu zdobytych informacji. Celem wyprawy jest rozwój młodych „poszukiwaczy”, a przede wszystkim ich cech i umiejętności poznawczych i społecznych, takich jak: rozpoznawanie zasobów własnych i otoczenia, planowanie własnej przyszłości, pozyskiwanie wsparcia społecznego oraz dokonywanie adekwatnej samooceny. Z punktu widzenia korzyści społecznych możemy tu wnieść swój wkład w proces budowania tożsamości lokalnej i zwiększania identyfikacji z najbliższym otoczeniem, podnosząc chęć do działania w środowisku lokalnym i autentyczny wpływ młodzieży na rzeczywistość.*

*Zapewniamy, że naszą metodą można posłużyć się w każdym miejscu, zanurzając się w losy każdej społeczności, bo wszędzie żyją ludzie, którzy tworzyli historię, przez co kreowali teraźniejszość i przyszłość.*

*Ufając, iż nasza publikacja będzie dla Was pomocna, życzymy powodzenia podczas realizacji Waszych pomysłów oraz tego, aby kolejna książka wydana w tej serii opowiadała o Waszym projekcie.*

*Gdzie jest zatem początek? Zostawmy to na koniec...*



## **„Wyprawa do przeszłości”, czyli o naszej podróży**

### **Przetarcie szlaku, czyli nasza „wyprawa do przeszłości”**

A było to tak...

Zachęciliśmy kilku młodych ludzi do przeprowadzenia badań wśród rówieśników i ludzi pracujących z młodzieżą, a jednocześnie przeprowadziliśmy dość solidną diagnozę środowiska pod kątem problemów wyrównywania szans młodzieży z małych miejscowości. Interesowało nas wiele spraw, a zwłaszcza:

- jakie cechy i umiejętności młodych ludzi powinniśmy im pomóc rozwijać?
- jaki temat wspólnych działań może ich zainteresować?
- co możemy razem stworzyć?

Opierając się na wynikach badań oraz na podstawie naszych wcześniejszych przemyśleń, doświadczeń i dyskusji wyłoniliśmy konkretne wnioski. Z wielu refleksji najbardziej zaciekały nas następujące kwestie:

- najistotniejsza jest potrzeba rozwijania u młodych ludzi umiejętności społecznych (zwiększenia wiary we własne siły, poczucie wartości i sprawstwa, nawiązywania relacji, korzystania z potencjału otoczenia, budowania własnej drogi życiowej),
- w oczach młodzieży rodzina nadal stanowi najwyższą wartość, a potrzeba odnajdowania własnych korzeni okazała się znacząca,
- występuje małe zainteresowanie sprawami regionu, niski stopień identyfikacji ze społecznością lokalną i jednocześnie bardzo duża zadeklarowana chęć zdobycia ciekawych informacji o regionie, jego historii, chęć jego głębszego poznania.

Szybko więc narodził się pomysł realizacji długoterminowego projektu, którego osią będzie historia rodziny i poznawanie własnych korzeni, szczególnie w kontekście osiedlenia się naszych przodków na terenie Ziemi Kłodzkiej. Rozmowy z młodzieżą upewniły nas, że ta propozycja może być ciekawym tematem, a poznawanie historii rodzinnych dobrym sposobem na pobudzenie ciekawości i wzrost zainteresowania swoim otoczeniem. To także szansa na wspólne działania, podczas których młodzi zwiększą swoje kompetencje, szczególnie w zakresie planowania i pozyskiwania wsparcia.

Pierwotnym rezultatem projektu miało być wydanie wspomnień ludzi, którzy byli osiedlani na Ziemi Kłodzkiej od 1945r. Uznaliśmy jednak, że stworzenie wortalu internetowego o tej tematyce będzie większym wyzwaniem i da lepsze efekty na przyszłość, a jednocześnie pozwoli na szersze działania i kontynuację. Chcieliśmy, aby nasz projekt był: potrzebny, nowy, dotyczył spraw bliskich i ważnych dla społeczności lokalnej, dawał szansę uczestnikom na rozwijanie umiejętności i zdobywanie wiedzy wykraczającej poza jej szkolne źródła. Postanowiliśmy aplikować do Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży w Warszawie w ramach Ogólnopolskiego Programu „Równać Szanse”. Nasz pomysł oraz wypracowany przez nas plan działań na okres 15 miesięcy zyskał akceptację i wsparcie, więc w sierpniu 2013 roku mogliśmy



rozpocząć wspólną przygodę. Prowadzone przez pierwsze 6 miesięcy projektu działania (spotkania tematyczne, wyjazdy integracyjne i sesje warsztatowe z udziałem ekspertów) pozwoliły nam od stycznia 2014 r. uruchomić wortal o nazwie NaszeHistorie.pl., a potem przez kolejne 9 miesięcy wypełniać go treścią, która stanowiła istotę naszych poszukiwań.

### **Specyfika naszych poszukiwań**

**Skąd? – Dokąd?** to nie tylko tytuł naszego projektu, który realizowaliśmy z młodzieżą z Ziemi Kłodzkiej. To także pewna metoda działania umiejscowiona w ramach tych dwóch słów. To wspólnie odbyta droga, która dla wielu z nas była dużym wyzwaniem, dającym szansę na poznanie „kogoś” i doświadczenie „czegoś”, co znajdowało się bardzo blisko nas... Należało to tylko odkryć, pobudzić i uzwnętrznić. Na naszej drodze nie ustrześliśmy się błędów, ale w opinii większości uczestników projektu nasza wizja, program działań, dobre środki i narzędzia oraz konsekwencja poprowadziły nas skutecznie do założonego celu, a osiągnięte rezultaty znalazły uznanie w naszym otoczeniu i w naszych oczach.

Mieszkańcy każdego większego czy mniejszego regionu – zawsze – słusznie – będą mówić, iż ich miejsce jest wyjątkowe i specyficzne. Na przykład na Ziemi Kłodzkiej od wieków – niczym w wielkim kotle – mieszały się nacje, religie i wojska. Do tego większość



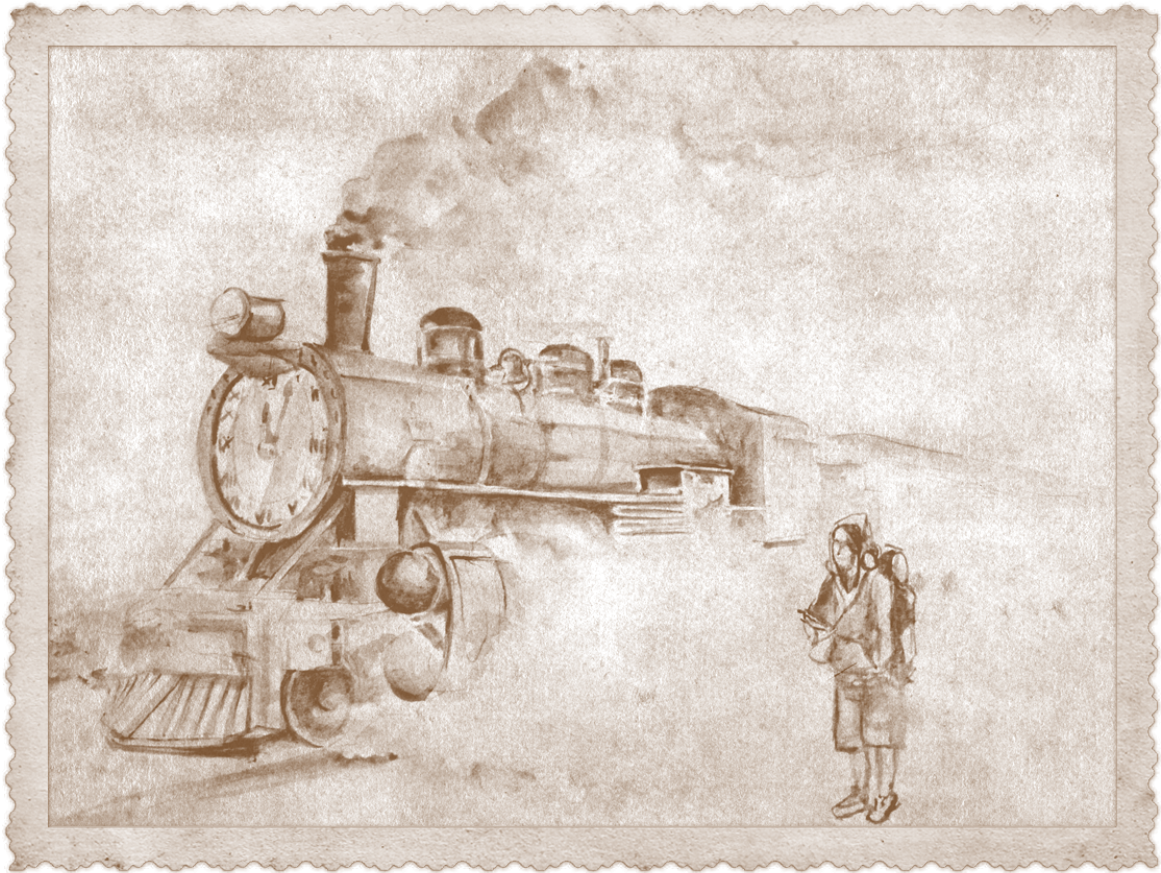
miast powiatu kłodzkiego od dziesiątek lat żyje z turystyki i przyrodolecznictwa, co nadaje im charakterystyczny walor „tymczasowości”, wynikający z przebywania tu dużej liczby gości tylko na pewien okres (bez konieczności budowania lokalnych relacji z otoczeniem). Polacy – poza krótkimi okresami w zamierzonej historii – zostali osiedleni tutaj dopiero po II wojnie światowej. Poczucie „bycia u siebie” nie towarzyszyło mieszkańcom jeszcze przez wiele lat po zamieszkaniu, a kontekst historyczny, polityczny i społeczny tego „osiedlenia” czy też „przesiedlenia” może być kluczowy dla zrozumienia własnej tożsamości i budowania przyszłości.

Tak więc pytania „skąd się tu wzięliśmy i dlaczego?” – wydały się nam nie tylko zasadne i wymagające odpowiedzi, ale także stanowiły klucz do opracowania wspólnie z młodzieżą szeregu działań, których celem był rozwój dyspozycji psychospołecznych i konkretnych umiejętności u członków grupy.

W niniejszym opracowaniu postanowiliśmy zastosować styl językowy odwołujący się do metafory podróży (poszukiwanie, zagłębianie, droga, posuwanie się naprzód, docieranie do źródeł, itp.). Odnosi się on m.in. do drogi, jaką przebyli nasi dziadowie (nazywani przez nas Przybyszami), przybywając na „ziemię odzyskaną”, ale w takim samym stopniu do drogi, którą podążali nasi młodzi poszukiwacze w ramach zaprogramowanych działań.

Tytułowe „**Skąd?**” to oczywiście terażniejszość – nasze postrzeganie otaczającej rzeczywistości i samych siebie. Ale czy tylko? Przecież to, jak widzimy siebie, jak funkcjonujemy w przestrzeni społecznej i jaka w ogóle jest ta przestrzeń, nie zależy od danej chwili, od momentu „tu i teraz”, który właśnie przeminął, czyli właściwie jest już ... przeszłością. Zatem „Skąd?” to przede wszystkim odnajdowanie w sobie i rzeczywistości śladów przeszłości, czyli poszukiwanie korzeni i źródeł, poznawanie swojej tożsamości, zaczynając od najbliższego nam kręgu w sensie dosłownym i metaforycznym, czyli od historii rodziny. W naszym przypadku podstawowe pytanie brzmiało – „Skąd się wzięliśmy na Ziemi Kłodzkiej?” – przecież przez setki lat mieszkali tu Czesi i Niemcy. W Waszym przypadku pytanie będzie na pewno inne, ale formy i metody naszych poszukiwań mogą być Wam pomocne.

Tytułowe „**Dokąd?**” to nasza próba odnalezienia się w przyszłości – rozwijania siebie i swojego otoczenia. To przede wszystkim kształtowanie naszych postaw i predyspozycji psychicznych, ale także nabywanie konkretnych umiejętności i ukierunkowanie się na stworzenie czegoś nowego, co zazwyczaj bywa nazywane dziełem lub produktem. Może to być interaktywna strona internetowa, czyli wortal odnoszący się do głównego tematu poszukiwań (odnajdowanie własnej tożsamości). Wasze potrzeby i pomysły wyznaczą Wam cele i rezultaty poszukiwań. Wasze oczekiwania i działania będą tak specyficzne, jak wyjątkowa będzie Wasza grupa poszukiwaczy.



## 1. Przed wyruszeniem w nieznane, czyli planowanie podróży w przeszłość

W pierwszym rozdziale chcemy zwrócić Waszą uwagę na szereg zagadnień dotyczących budowania ekipy udającej się na poszukiwania, moderatora, czyli przewodnika grupy oraz podejścia do planowania wyprawy. Ale także podzielimy się wiedzą i praktycznymi działaniami przybliżającymi tematykę tożsamości lokalnej.

Każdy projekt jest podróżą. I to podróżą w nieznane. Nawet jeśli stoimy z plecakiem, którego zapakowanie dobrze zaplanowaliśmy, w kieszeni mamy bilet, który dokładnie określa cel i terminy, a w głowie przemyślany pomysł na to, jak ma przebiegać nasza wyprawa. Jak mawiał czeski poeta i podróżnik Rudolf Pastermann: „Nigdy nie wiemy, co czai się za kolejnym zakrętem. Czy to będzie okrutny smok, czy piękna królewna. Bądźmy gotowi na obie możliwości, a każda wyprawa będzie wspaniałą przygodą. Musielibyśmy podróżować wielką karawaną, aby mieć pewność, że jesteśmy przygotowani na wszystkie niespodzianki. Nie każdego stać na karawanę. Ale każdego stać na przyjaciół”. Podczas realizacji wspólnych działań uczestnicy stają się czymś pośrednim pomiędzy przyjaciółmi, rodziną i członkami drużyny. Powodzenie wyprawy jest wypadkową ich cech charakteru, umiejętności, wzajemnych relacji, klimatu jaki się tworzy podczas działania. Każdy uczestnik wnosi do karawany bagaż swoich doświadczeń, wyobrażeń i emocji.



## 1.1. Dla kogo? – czyli z kim wyruszymy na szlak poszukiwań

Na wstępie zaznaczyliśmy, że naszą metodą „wyprawy do przeszłości” można posługiwać się w każdym miejscu i w działaniu z każdą grupą, ale oczywiście istnieją specyficzne dla danej społeczności uwarunkowania i charakterystyczne oczekiwania uczestników, które należy wziąć pod uwagę na etapie planowania. Czy przedstawione przez nas formy pracy i oś tematyczna przeznaczone są wyłącznie dla młodzieży żyjącej na terenie „ziem odzyskanych”? Absolutnie nie! Jesteśmy pewni, że w każdej miejscowości czy regionie znajdziemy ciekawe opowieści ludzi i wiele fascynujących wydarzeń budujących specyfikę miejsca. Poszukiwanie własnej tożsamości lokalnej przez pryzmat indywidualnych losów mieszkańców i wyjątkowych wydarzeń, a nie globalnych procesów historycznych może stać się dla młodzieży okazją do przeżycia wspaniałej przygody, pogłębienia relacji z otoczeniem oraz nabycia i doskonalenia umiejętności pomocnych w dobrym starciu w dorosłe życie. Dlatego uważamy, iż nasze metody – mimo faktu, że zrealizowany przez nas projekt odnosił się do specyfiki regionalnej – mogą być przydatne w każdym miejscu w Polsce. Jesteśmy przekonani, iż motyw drogi jest uniwersalny dla każdej społeczności i każdej inicjatywy. Każde przedsięwzięcie ma swój początek, czas trwania i zakończenie. Planując poszczególne działania, musimy o tym pamiętać. Bo przecież realizując nasz pomysł, mamy świadomość, iż uczestnicy w miarę przebiegu „podróży” będą innymi ludźmi. Nabywają nowe umiejętności, doświadczenia, a co zatem idzie, patrzą z innej perspektywy nawet na to, co sami zrobili choćby miesiąc temu. „Panta rhei”, jak powiedział Heraklit z Efezu... po każdym dniu naszego życia, działania, będącym elementem jakiegoś procesu, niczym po symbolicznym kilometrze podróży, stajemy się innymi ludźmi. W naszym działaniu to „stawanie się” powinno być istotnym, analizowanym i omawianym tematem (to właśnie tak ważne w każdym projekcie monitorowanie i ewaluacja).

Pod względem ilościowym za optymalną grupę startową do realizacji proponowanych działań należy uznać 20-30 osób, biorąc pod uwagę fakt, że kilka osób „wykruszy się” z tzw. przyczyn obiektywnych. Minimalny poziom to 12-15 osób. Może się okazać, że będziemy mieć do czynienia z tzw. „oryginałami”. W swoich środowiskach większość z nich określa na bywa zacytowanymi tytułami: „ciekawki”, „aktywiści”, „artyści”, „dziwacy”, „działacze”, „zakręceny”, „buntownicy” itp. Najczęściej w małych miastach i wsiach tacy ludzie mają za sobą udział we wspólnych inicjatywach: szkolnych, parafialnych, miejskich, towarzyskich. Jednak wszyscy wiemy, iż wejście w skład nowej grupy powoduje, że na swój sposób zmieniamy się stosownie do celu i charakteru grupy. Basia inaczej zachowuje się w domu, inaczej w szkole, całkiem inaczej na próbach zespołu ludowego, a jeszcze inaczej z rówieśnikami na ognisku w górach. Jest to oczywiście mechanizm naturalny i nie ma w nim nic dziwnego. Każda grupa wytwarza specyficzne „układy” i zmienia optykę patrzenia na siebie i innych.

**Możecie stanąć przed następującymi problemami:**

- „sklejenie grup” (np. młodzież z kilku miejscowości, dzielnic, środowisk),
- tworzenie i utrzymywanie sprawnych kanałów komunikacji,
- godzenie licznych sprzeczności i osiąganie trudnych kompromisów.

Gdy będziecie mieć do czynienia z grupą typu „gabinet osobowości”, początkowo uznacie – *Ło! To fajna ekipa, z takimi warto ruszyć w trasę.* Tak, równie fajna, jak i niełatwa. Duży zespół indywidualności oznacza dziesięć pomysłów na minutę, sto propozycji kierunku (nie wiercie, że są cztery) i... jeden krok na godzinę. To młodzież należąca do gatunku ludzi, którzy „chcą czegoś więcej” niż to, co oferuje im codzienność. Młodzi aktywiści to typy, które raczej nie siedzą w domu, ale angażują się w różne inicjatywy, podróżują, włączają się w lokalne inicjatywy charytatywne, kulturalne czy sportowe.

Większość młodych ludzi z małych miast i wsi żyje w (słusznym lub niesłusznym) poczuciu, iż ich rzeczywistość jest bardziej szara niż otoczenie ich rówieśników z dużych miast.

No cóż, trudno ich za to winić. Różnica w ofercie edukacyjno-rozrywkowej między dużym a małym miastem jest faktem. Jednocześnie zachęcamy do rekrutowania osób, dla których ten minus jest motywacją do stwarzania sobie samemu „oferty”. W takim przypadku będziecie mieć do czynienia z młodzieżą zaradną i lepiej zmotywowaną do działania, ale z dużymi ograniczeniami czasowymi, bo, angażując się w wiele aktywności, będą – siłą rzeczy – bardziej „zajęci”. Ich indywidualizm i to, że poniekąd każdy z nich będzie z „innej bajki”, z pewnością przełożą się na nowe relacje i jakości, ale także podwyższą wymagania w stosunku do moderatora grupy (zwanego także przez nas głównym przewodnikiem). W tym miejscu dotknęliśmy analogii do słynnej książki i filmu „Akademia pana Kleksa”. Świadomie. Obrazy i sytuacje z tego dzieła często towarzyszą nam podczas pracy z młodzieżą. Bo choć wszyscy są na „A”, to każdy jest inny i tak jest naprawdę w każdej grupie.

Wasza grupa może być też zupełnie inna. Może to być jedna klasa lub uczniowie tej samej szkoły nie charakteryzujący się tak dużym indywidualizmem, z kilkoma, a nie kilkunastoma postaciami o skłonnościach liderekich. Czy będzie lepiej, łatwiej? Na pewno staniecie przed innymi problemami, specyficznymi dla grupy, której członkowie kontaktują się ze sobą permanentnie, znają się „jak łyse konie”, każdy ma na temat drugiego wyrobione zdanie, wiedzą kogo na co stać, w jakich rolach najlepiej się sprawdzają.

Tak doszliśmy do pierwszego poważnego niebezpieczeństwa przy kompletowaniu grupy. Może pojawić się taka pokusa: skoro nasze działania mają dotyczyć tematyki historycznej – wybierzmy uczniów interesujących się historią. To zły pomysł pod każdym względem (uczestników, relacji w grupie, spodziewanych efektów).

### **Pułapka na szlaku**

Dobieranie uczestników wyprawy pod kątem jakiegoś kryterium zawęży nam pole działania i pozbawia grupę wewnętrznej różnorodności, spłaszcza interakcje i ogranicza kreatywność.



To, co może skutecznie łączyć uczestników projektu, to poczucie, że oto przed nimi czeka przygoda. Tutaj wiele zależy od autorów projektu (moderatora). Przygoda powinna być ukryta, lecz wyczuwalna już w zaproszeniu do projektu.

### **Pomocna dłoń**

Przy wskazanej na wstępie liczbie uczestników wyprawy zajmowanie się przez wszystkich wszystkim jest ani potrzebne, ani wskazane. Warto zmierzać do wykrystalizowania się 3-5 zespołów w zależności od potrzeb funkcjonalnych i problemowych. W naszej metodzie proponujemy podział na 4 względnie stałe podgrupy:

- komunikacyjną
- redakcyjną
- promocyjną
- organizacyjną.

Nie mniej ważne jest wybranie spośród uczestników lidera grupy i liderów (przewodników) poszczególnych zespołów z określonymi zakresami odpowiedzialności. Starajmy się wyczuć te momenty, kiedy sami uczestnicy zauważają potrzebę rozdziału zadań i wyłonienia osób, które będą czuwać nad ich realizacją. Istotnym jest wywołanie świadomości, że za powierzone zadania każdy odpowiada przed grupą, a nie przed moderatorem.

Dużą pokusą jest sztywne i arbitralne dokonanie podziału na grupy zadaniowe oraz wskazanie liderów przez moderatora.



Zarówno tworzenie podgrup jak i wyłanianie ich liderów oraz wybór lidera całej grupy powinien dokonywać się niejako „samoistnie”, wynikać z potrzeb sprawnego działania i głosu uczestników.

Przy wybranych spotkaniach i pracach warsztatowych dążmy do „przetasowania” składów zespołów, co zwiększa interakcje i kreatywność.

## 1.2. Moderator przygotowany, czyli wiemy, ale pozwalamy odkrywać

Kim jest moderator? To główny przewodnik na szlaku, koordynator działań, osoba dorosła podejmująca współpracę z młodzieżą. Jako przewodnik musi wiedzieć więcej, być lepiej przygotowanym. Jednak wcale nie oznacza to, że ma przekazywać swoją wiedzę grupie. Wprost przeciwnie – moderator ma jej towarzyszyć w poszukiwaniach, ukierunkowywać, pobudzać zainteresowanie tematem, stawiać zadania, pomagać w ich realizacji i ocenie (monitoringu).

Dobrze jest, jeśli uczestnicy przystępujący do działania, przynajmniej w przybliżeniu potrafią odpowiedzieć na pytania – *Dlaczego chcemy wyruszyć na poszukiwanie, co rozumiemy przez tożsamość lokalną?* Zakładamy bowiem to, że przyjdzie na pierwsze spotkanie oznacza „że chcą”. Wiemy też, że nastawieni są bardziej na poszukiwanie skarbów niż przekopywanie ogródka babci Krysi – nawet jeśli w praktyce to to samo. Żeby jednak odpowiedzieć na pytanie *dlaczego chcemy wyruszyć na poszukiwanie tożsamości lokalnej* – musimy najpierw sami

określić, co to jest, naszym zdaniem, owa tajemnicza tożsamość lokalna. Czy interesować nas będzie całość tego pojęcia, czy tylko jego wycinek i jaki?

Jeśli zaczniemy współpracę z grupą od znajdowania encyklopedycznych definicji tożsamości i naukowego nazewnictwa w tej dziedzinie – możemy być pewni porażki.



To, co zamieszczamy poniżej, to małe kompendium tematyczne, które może stanowić podstawę dla moderatora, usystematyzowany punkt wyjścia, aby samemu nie wyważać otwartych drzwi. W sytuacji, gdy istnieją już analizy pojęć, którymi chcemy operować, warto z nich skorzystać, zamiast angażować się w tworzenie własnych teorii – wszak celem naszym nie jest opracowanie naukowe, ale fascynująca wyprawa.

Według podejścia naukowego – tożsamość lokalna pojawia się w momencie, kiedy człowiek uświadamia sobie, że wchodzi w relacje z otoczeniem społeczno – przestrzennym (z miastem / wsią), co stanowi przyjęcie przez niego tej tożsamości. Jest to rezultat przebywania w danej przestrzeni, jej użytkowania, odnoszenia siebie do określonych struktur będących elementem lokalności. Dla Piotra Sztompki tożsamość lokalna to poczucie wspólnoty ze współmieszkańcami jednej zbiorowości lokalnej, rodu, plemienia, grupy etnicznej oparte na partykularystycznej więzi zamieszkania, pokrewieństwa, tradycji.

Na identyfikację mieszkańca z miejscem wpływają: „urodzenie się i spędzenie dzieciństwa, młodości w danym mieście, długotrwałe zamieszkiwanie i przyzwyczajanie się do życia w nim; akceptacja miasta jako środowiska pracy i zamieszkania; powiązanie z siecią stosunków społecznych.”

Tożsamość współcześnie jest koniecznym warunkiem integracji społeczności lokalnej. Na wymiar tożsamości będą składały się, jak to podaje Marek Szczepański, kwestie odnoszące się do terminów stosowanych przez Petera L. Bergera i Thomasa Luckmanna, czyli „wartości tożsamości regionalnej”. W skład nich wchodzi elementy wyodrębnione jako następujące perspektywy:

- psychologiczna – indywidualna identyfikacja z regionem, społecznością i kulturą,
- socjologiczna (społeczna) – funkcjonowanie w świadomości zbiorowej podziału na *my i oni*,
- historyczna – związek indywidualny i zbiorowy z dziejami regionu,
- geograficzna – przypisanie do przestrzeni i miejsca,
- etnograficzna – świadomość dziedzictwa kulturowego,
- ekonomiczna – wspólnota gospodarowania,
- architektoniczna – istnienie pewnych szczególnych dla obszaru form budownictwa.

Jak widać ilość i zakres obszarów jest potężny, a więc zachodzi potrzeba selekcji i wybrania tego, co interesuje nas najbardziej, co będzie najistotniejsze dla osiągnięcia zakładanych celów. W naszym przypadku – nie odrzucając pozostałych – warto skupić się na trzech aspektach: **psychologicznym, historycznym i społecznym**, gdyż one bezpośrednio wynikają z czynnika ludzkiego, najbardziej współgrają z osią tematyczną naszego projektu i dają szansę na dość szybkie dojście do działającego naszego działania.

Podczas pracy z młodzieżą jednym z kluczowych elementów jest możliwość znalezienia wspólnego języka. Świat pędzi dzisiaj niczym rakieta. Różnice między pokoleniami to już nie wieki, ale wręcz epoki. Ta świadomość towarzyszy nam podczas całej wyprawy. To, co nam się wydaje oczywiste, często jest kosmicznym odkryciem dla młodych i... bądźcie otwarci na to, że „vice versa”.

Jak odpowiedziałyby większość z nas, jako rodzice, na pytanie: *Czy Twoje dziecko chciałoby wziąć udział – dobrowolnie, po lekcjach – w projekcie związanym z pobudzaniem tożsamości lokalnej?* Na pewno większość odpowie: *Zwariowałeś? Stary, ich tylko komputery, smartfony i biby interesują.* Z drugiej strony, ci sami rodzice są zdziwieni, że ich dzieci biorą udział w biegu „tropem żołnierzy wyklętych”, fascynują się powstaniem warszawskim, wrzucają na facebooka fotki przedwojennej Kudowy z podpisem: „A wiecie, że kiedyś nasz dom wyglądał tak?” czy posta „Kurde, mój dziadek pochodzi z Ukrainy!”. Jaki z tego wniosek?

Odpowiadamy kolejną złotą myślą Rudolfa, która zabrzmi prowokacyjnie: „Młodzież nie jest taka głupia, jak myślą dorośli”. I jak wiemy – wyczulona na fałsz. Na pierwszym spotkaniu opowiedzcie im jak najszczerzej o pomysły. Mówmy językiem własnym, ale też zrozumiałym dla młodych ludzi. Z pewnością nie powinien to być język encyklopedii i opracowań naukowych. I nie chodzi o to, by ubrać szerokie raperskie spodnie, zapleść sobie warkoczyki, a potem wpaść do klasy z okrzykiem „Ej! Jo ziomy, robimy projekt o tożsamości?”.

Młodzi ludzie czasem nie wiedzą, że coś ich może interesować i z góry odrzucają niektóre tematy. Na pierwsze spotkanie przyszli z ciekawości, trochę bo nas znają i kojarzą raczej dobrze. Poświęcając nam swój czas, podarowali nam naprawdę duży kredyt. Pamiętajcie – on nie wystarczy na długo! Jeśli nie złapiecie ich w ciągu kilku pierwszych spotkań – pójdą i nie wrócą.



Jeżeli tworzyliście pomysł na wyprawę z innymi młodymi ludźmi – oddajcie im głos. Mówiąc o celach nie koncentrujcie się zbyt mocno na spodziewanym rezultacie, lecz bardziej na efektach w postaci rozwijania umiejętności młodzieży i korzyściach, które mogą odnieść. Ci, których to zainteresuje – będą Waszymi najlepszymi partnerami.

### 1.3. Skąd? – Dokąd? czyli tworzenie wizji wyprawy

Tworzenie wizji wyprawy polega na skoncentrowaniu się na punkcie początkowym (nasze „Skąd?”) i końcowym (nasze „Dokąd?”) . Wymaga to podjęcia próby odpowiedzi na następujące pytania:

**SKĄD?** *Dlaczego chcemy wyruszyć na samodzielne poszukiwania naszych korzeni? Jakie mamy motywacje, aby poznawać losy naszych przodków? Jak rozumiemy pojęcie tożsamości? Dlaczego szukamy tożsamości lokalnej? Co wiemy o naszych przodkach, otoczeniu, miejscowości, regionie, społeczności lokalnej?* Nad pytaniami pracujemy indywidualnie i grupowo.



## Co zatem robimy?

Dzielimy się obserwacjami, diagnozujemy, analizujemy, formułujemy wnioski i tematy, które nas zainteresowały, szukamy zagadnień wspólnych.



**DOKĄD?** Określenie punktu końcowego będzie wymagało z kolei odniesienia się do następujących kwestii:

*Jaki jest nasz cel? Co chcemy poznać? Czego i po co chcemy się dowiedzieć, czego nauczyć, jakich umiejętności nabyć?*

## Co zatem robimy?

Katalogujemy nasze refleksje na temat motywacji, potrzeb i oczekiwań związanych z udziałem w projekcie. Analizujemy je pod kątem osi tematycznej. Dokonujemy uogólnień.

Arbitralne stawianie jednego celu dla całej grupy może postawić – już na początku – część uczestników poza nią.



Wypracujmy wspólny zestaw celów, na który powinny się składać spersonalizowane (indywidualne) oczekiwania poszczególnych uczestników wyprawy. Uwzględnijmy specyficzne motywacje członków grupy. Wspólnie tworzymy piramidę celów od szczegółowych – jednostkowych (podstawa) do ogólnych – wspólnych (na szczycie).

### **Najpierw plan, potem program**

Pierwsze spotkania są jak pierwsze randki. Teoretycznie nie muszą decydować o dalszych losach naszej współpracy. W praktyce wiemy jednak, iż pierwsze wrażenie jest szalenie ważne. No cóż, niniejsza książka nie jest ani podręcznikiem dla podrywaczy, ani poradnikiem „jak zrobić dobre wrażenie na pierwszym spotkaniu”. Aczkolwiek znajomość obu dziedzin przyda się Wam z pewnością. Może sprawić, że będziecie Wam się dobrze pracować, a na kolejne spotkania przyjdzie tyle samo ludzi, co na pierwsze.

Co jest na pewno i zawsze ważne? Umiejętne, plastyczne i wyraziste przedstawienie pomysłu i (uwaga!) – wspólne wypracowanie wizji. Na tym etapie nie tworzymy harmonogramu działań – czyli nie programujemy.

**Planowanie to ogarnięcie całokształtu, to Wasze „Skąd? – Dokąd?”, Wasza wizja, bez względu na to, czy zamierzacie się spotykać przez rok, miesiąc, czy zrealizować jedną z naszych propozycji (etapów, kroków).**

Nie zapominajcie, że działacie z młodzieżą, a nie dla młodzieży. To znaczy, że to młodzi będą kreować całość. Oczywiście w porozumieniu z Wami, ale jednak oni. To znaczy, że niestety nie możecie przynieść na pierwsze spotkanie „rozkładu jazdy” niczym planu lekcji na cały rok, bo ów „rozkład jazdy” będziecie tworzyć z młodzieżą. Naturalnie zrobimy go zaraz na początku, ale najpierw stwórzmy wizję. Założenia koncepcyjne, które wypracujemy, sprawiają, że łatwiej i szybciej:

- dobierzemy działania do naszych potrzeb,
- ustalimy kolejność etapów,
- określimy ramy czasowo-przestrzenne działań,
- dobierzemy ewentualnych partnerów i ekspertów.

Jeśli Wasz plan będzie czytelny i akceptowany przez wszystkich, sama idea projektu łatwiej „załęgnie się” w głowach uczestników.

Dobrze byłoby, gdyby udało się Wam już podczas pierwszego spotkania przejść do części praktycznej. Młodzi ludzie są na tym etapie życia, w którym większość czasu spędza się na siedzeniu w ławce i słuchaniu teorii. Oczywiście dyskusja, w której biorą czynny udział, jest czymś innym, nie mniej jednak dobrze jest, jeśli po niej nastąpi jakiś konkret. Konkretem będzie zaproponowanie jakiejś zabawy, która przybliży nas do tematu bazowego, czyli kwestii tożsamości lokalnej (propozycje poniżej).

### **1.4. Tożsamość – jak to ugryźć?**

Opowiemy teraz o badaniu miejsca, z którego ruszamy. O tym, jak zacząć rozmawiać na temat naszego najbliższego otoczenia. Często słyszeliście, że historię tworzą tylko „wybitne postaci” i „wielkie wydarzenia”, a zwykli ludzie nie odgrywają żadnej roli albo sformułowania typu: „Co może mały człowiek?”, „Przeciętny Kowalski nie ma na nic wpływu”, „Od szarego człowieka nic nie zależy!”. Nie wdając się w akademickie dyskusje o zasadności takich twierdzeń, każdy zgodzi się jednak z faktem, że bez indywidualnych losów tzw. zwykłych ludzi historia byłaby pusta i nie miała żadnej treści. Kiedy podczas różnego rodzaju forów i dys-

kusji zastanawiamy się, dlaczego jest, jak jest, skąd biorą się problemy w naszej społeczności, uświadamiamy sobie, jak duży wpływ ma na nas przeszłość, jak bardzo konkretne fakty i zdarzenia z dość odległej historii kształtują postawy i relacje współczesnych mieszkańców regionu.

Spróbujmy pobawić się w gry powszechnie uznawane przez młodzież za atrakcyjne metody pracy. Proponujemy grupie 6 konkurencji (form działań), oczywiście nie wszystkie muszą być zrealizowane, a jeśli już, to na pewno nie na jednym spotkaniu. Niektóre możemy zrealizować już podczas pierwszego spotkania (jeśli jesteśmy oczywiście przygotowani technicznie). Niektóre będą zadaniami do przygotowania na następne spotkanie.

Główne cele poszczególnych form zabawowych są takie same: nabywanie umiejętności poznawania (badania) swojego otoczenia (miasto/wieś), pogłębianie wrażliwości i spostrzegawczości na najbliższą rzeczywistość, gromadzenie spostrzeżeń na temat otoczenia, budowanie własnej definicji tożsamości.

## DZIAŁAJ-MY!



### 1. Podróżnik

Uczestnicy mają 5 minut na przygotowanie wypowiedzi w następującej sytuacji:

Jesteś w trakcie podróży po Ameryce Południowej, siedzisz wieczorem w hostelu z Amerykaninem, Rosjaninem, Chińczykiem, Hiszpanem i Niemcem – każdy opowiada o miejscu, z którego przyjechał. Co powiesz ty? Fajną, logiczną, ale nieobowiązkową, jest wersja w języku angielskim.

Ważne jest, aby nadmiernie nie precyzować zadania. Wiele dowiemy się o relacjach: moje miejsce – mój kraj – mój kontynent. Może to być źródłem ciekawych wniosków i refleksji typu: jak przedstawiam moje miejsce na Ziemi, na co zwracam uwagę, co świadomie pomijam w wypowiedzi? Pytań może być wiele.

## **2. Reporter**

Na następne spotkanie zróbcie 10 zdjęć Waszego miejsca ( miasteczko/wieś/okolica) według następującego kryterium: 5 miejsc pięknych – twoim zdaniem – i 5 miejsc brzydkich.

Przyniesione zdjęcia (oczywiście w formie cyfrowej) wyświetlamy na dużym ekranie i omawiamy.

Świetna zabawa będzie dobrym pretekstem do indywidualnego patrzenia na rzeczywistość: dlaczego to ci się podoba, dlaczego to nie? Czy mamy podobne spostrzeżenia?

Ta pozornie niewinna zabawa rozwija bardzo istotnie dla nas umiejętności. Po pierwsze: jest pretekstem do przyjrzenia się otaczającej nas rzeczywistości. Młodzi ludzie należą do osób refleksyjnych, pełnych przemyśleń i spostrzeżeń. Często jednak lepiej niż własną okolicę, znają sytuację i topografię afrykańskich wiosek. Bo wiadomo – biedne, głodne dzieci, niesprawiedliwość światowa, szkodliwość koncernów... No i o tych tematach chętnie mówią całe rzesze idoli popkultury. Spojrzenie na otoczenie pod kątem znalezienia miejsc pięknych i brzydkich będzie podczas omawiania zdjęć okazją do refleksji, ale i – w pewnym sensie – obrazem preferencji postrzegania świata. To nie tylko rozwijanie konkretnych umiejętności, ale też ważne źródło informacji o naszych poszukiwaczach. Daje niewątpliwie obraz perspektywy, z której patrzą na świat. Starajcie się również samodzielnie wyciągnąć wnioski, dzięki tej zabawie poznacie trochę lepiej Waszą grupę.

## **3. Detektyw**

Na następne spotkanie zrób 5 zdjęć o minimalnym zasięgu kadru 5 x 5 m. Zdjęcia muszą pochodzić z badanego obszaru, ale istotą jest, aby były zagadką dla pozostałych (np. podwórko z tyłu urzędu miasta – wbrew pozorom miejsce nieznanne).

Przyniesione zdjęcia (w formie cyfrowej) wyświetlamy na dużym ekranie i zgadujemy. Można rozszerzyć na formę konkursową (za 1 odgadnięcie -1pkt) nawet z nagrodami (wygrany wybiera, jaką pizzę zamawiamy po spotkaniu).

Ta zabawa jest rozszerzeniem poprzedniej. Różnica polega na tym, że niejako „zoomujemy” rzeczywistość. Czyli przyglądamy się detalom. Jest też próbą sprowokowania młodzieży do zajrzenia „za kulisy” rzeczywistości. Do szukania obrazów (czy sytuacji) nieoczywistych. Oprócz wspomnianych wartości mocniej stymuluje ona kreatywność młodego człowieka.

## **4. Redaktor radiowy**

Nagraj (dyktafon/telefon) 2-minutową relację z Twojej miejscowości. Staraj się być bardzo wyrazisty i powiedz w równym stopniu o rzeczach pozytywnych i negatywnych (np. zaczynając od słów: „to miejsce jest super, bo...” i odpowiednio „to koszmarna miejscowość...”).

Nagrane materiały odsłuchujemy wspólnie (najlepiej na zestawie nagłośnieniowym). Świetna zabawa (również ze względów technicznych) – możemy wybrać Reportera Roku!

I kolejne rozszerzenie, tym razem przy udziale rzadziej używanego medium. Zabawa w radio wiąże się z marzeniami wielu młodych ludzi. W zasadzie każdy (nie tylko młodzież) żyje w przekonaniu, że byłby świetnym radiowcem (bywa to też przyczyną wielkich rozczarowań). Pierwszym szokiem jest najczęściej oswojenie się z własnym głosem nagrany

i odtworzonym publicznie. Inną sprawą jest też umiejętność złożenia tekstu. Ze zdjęciami jest łatwiej – one są w pewnym sensie nieograniczone. Natomiast opracowanie tekstu na 60 sekund jest nie lada wyzwaniem. Najczęstsze etapy jego realizacji: najpierw jest „Łe, tylko 60 sek.?, później – „Aż?” i ostatecznie – „Kurde, to za mało czasu!”. To zadanie łączy zatem rozwój umiejętności technologicznych z werbalną zdolnością precyzyjnego wyrażania opinii.

### **5. Spec od reklamy**

Nagraj tekst 30-40 sekundowej reklamy Twojej miejscowości.

Nagrane materiały odsłuchujemy wspólnie (najlepiej na zestawie nagłośnieniowym).

Zadanie podobne do poprzedniego. Może łatwiejsze z racji jednostronnego emocjonalnie przekazu (tylko dobre strony miejscowości – w końcu to reklama). Może trudniejsze z racji krótszego czasu i celu, jaki ma spełnić. Reportaż bowiem jest ostatecznie subiektywną oceną i wrażeniem twórcy, dlatego trudno go oceniać. Reklama za to ma konkretne zadanie – zachęcić, pokazać w dobrym świetle. Tu przy okazji, niejako w tle, młodzież daje również nam cenną informację, czy w oczach młodych ludzi ich miejsce ma jakieś pozytywne strony?

### **6. Podrywacz**

Przygotujcie i przyslijcie wiadomość elektroniczną (mail) według następujących zasad:

Poznałście na Facebooku fajną dziewczynę/chłopaka. Niezła gadka, fajne foty. Ona/on zastanawia się, czy nie wpaść do Twojej miejscowości podczas wakacji. Pyta, jakie jest twoje miejsce i co moglibyście razem robić. Co napiszecie w odpowiedzi? Maile wydrukowane czytamy anonimowo podczas spotkania. Możemy pobawić się w odgadywanie, kto jest autorem.

Nie narzucamy tu stylu, formy, objętości. Będą zatem tacy, którzy napiszą „na odwal”. Będą tacy, którzy wpadną na pomysł, by błysnąć dowcipem i napiszą : „Hej, przyjeźdź – będziemy się całować”. Inni być może stworzą całe elaboraty. Pisanie do konkretnej osoby, nawet jeśli wyimaginowanej, wpływa mocno na tekst. Jest już osobistą refleksją na temat miejsca, w którym żyję i mnie samego w tym miejscu. Odgadywanie, kto jest autorem tekstu, jest fajną i niewinną zabawą rozwijającą umiejętności obserwacji i analizowania tekstu.

Musimy uważać, aby działania zabawowe nie zamieniły naszych spotkań w „światlicę gier i zabaw”. Przeprowadzanie ich „jako sztuka dla sztuki” stanie się być może fajną rozrywką, ale może skończyć się jak u mitologicznych marynarzy, którzy zakochani w syrenim śpiewie osiedli na mieliźnie, tzn. nasz projekt nie będzie posuwał się do przodu.



Zrealizowane gry i zabawy należy omawiać w kontekście projektu (osi tematycznej oraz oczekiwanych celów i rezultatów).

## 2. W poszukiwaniu własnej tożsamości, czyli w drodze do...?

Realizujemy nasz plan – ruszamy na poszukiwania. Bezpośrednie przygotowanie i realizacja poszczególnych etapów wymaga odpowiedzi na następujące pytania:

- Jak dotrzemy do interesujących nas ścieżek i źródeł?**
- Jakie umiejętności powinniśmy zdobyć po drodze?**
- Co i kogo chcemy spotkać na naszej drodze?**
- Jakie metody i formy pozwolą nam skutecznie zagłębić się w problematykę?**
- Jak głęboko chcemy się zanurzyć w historii mieszkańców swojego regionu?**
- Jaki okres interesuje nas najbardziej?**
- Na jakim obszarze będziemy prowadzić poszukiwania?**

### 2.1. Pierwszy krok naprzód, czyli harmonogram naszej podróży

O ile snucie wizji (planowanie) można potraktować jako coś przedwstępnego w stosunku do naszej podróży, to programowanie należy już traktować jako integralny element naszej wyprawy.

- Główne zagadnienia dotyczące programowania postrzeganego jako element podróży, a nie coś od niej oderwanego:**
- **Jakimi działaniami dotrzemy do wyznaczonych w wizji celów?**
  - **Kiedy i w jakich kierunkach będziemy się posuwać?**
  - **Jakie etapy sobie wyznaczamy?**

Pytania te odnoszą się zasadniczo do tego, co zrobimy, w jakiej kolejności i w jakim przedziale czasowym?

Elementy dodatkowe, którymi będziemy uzupełniać nasz harmonogram, będą wynikać z odpowiedzi na przykładowe pytania:

- Co ułatwi nam realizację przyjętych zadań?
- Co zabierzemy ze sobą od razu, a co spodziewamy się znaleźć później?
- Co i kto nam pomoże?

Dotyczą więc doboru: form działania, metod, środków i narzędzi nabywania wiedzy i umiejętności oraz miejsc, zdarzeń i ludzi potrzebnych do wykonania działań, a w konsekwencji osiągnięcia zamierzonych efektów i rezultatów.



Pamiętajmy, że o ile planowanie to tworzenie pewnej wizji, czyli perspektywy raczej ogólnej, nakierowanej na cele, to programowanie dotyczy działań i środków, czyli im bardziej szczegółowe – tym lepsze. Ale powinniśmy też unikać pokusy napisania konspektów dla poszczególnych spotkań, a w ten sposób zostawić duże pole do działania dla uczestników. Oczywiście mamy świadomość, iż ustalane daty i tematyka muszą być w jakiejś mierze elastyczne, ponieważ mogą ulegać zmianie na skutek tzw. niespodziewanych okoliczności. Jednakże wyznaczenie ram dla poszczególnych zadań i etapów jest absolutnie niezbędne. Tworzenie harmonogramu, jego aktualizowanie i monitorowanie, to w pracy z młodzieżą wartość sama w sobie. Wszak nabywanie umiejętności planowania własnej przyszłości i organizowania własnego życia przez młodych ludzi uznaliśmy za jeden z głównych celów naszych z nimi poczynań.

W praktyce spotkać się możemy z takim podejściem: „Boże, skąd ja mam wiedzieć, co będzie za miesiąc, jak ja nie wiem, co będzie jutro?”. Ta postawa oczywiście w dużym stopniu jest oznaką noworomantycznego wizerunku charakterystycznego dla młodego wieku. Akceptując ją zmierzajmy jednak dyplomatycznie do nakreślenia ramowego programu naszych spotkań. Będzie to ogromnym komfortem w dalszej pracy i – co najważniejsze – umożliwi zdobywanie umiejętności budowania programu działania nie tylko dla grupy, ale dla poszczególnych jej członków.

Najczęstsze błędy w programowaniu:

- nieprawidłowa kolejność działań (np. najpierw wystawa potem praca z ekspertem nad obróbką zdjęć),
- zbyt duże przerwy w spotkaniach grupy (więcej niż 2 tygodnie może być niebezpieczne dla ciągłości działań),
- nierównomierność spotkań (np. w 1 miesiącu 1 spotkanie, a w następnym 5),



- niedostosowanie ilości spotkań do zakresu tematycznego (np. zaplanowanie 1 dwugodzinnego spotkania na zbudowanie strony internetowej to z pewnością za mało),
- niedostosowanie czasu spotkania do możliwości percepcji (monotematyczność spotkań),
- nieadekwatny terminy sesji wyjazdowych (np. rajd w poszukiwaniu śladów przeszłości w zimnym styczniu ma nikłe szanse dojścia do skutku),
- brak momentów oceny realizacji i aktualizacji harmonogramu,
- nieuwzględnienie okresów, kiedy obiektywnie realizacja zadań będzie utrudniona (egzamininy, święta),
- nieuwzględnienie momentów „świętowania” lub umieszczenie w złej perspektywie (powinny dotyczyć zakończenia pewnych etapów, przeprowadzenia jakichś akcji),
- utoniecie w drobiazgach (próba ustalenia wszystkiego na raz na wysokim stopniu szczegółowości),
- przyjęcie zasady „będziemy się umawiać ze spotkania na spotkanie i ustalać co robimy” (najgorsze co możemy zaproponować).



#### Jak unikać błędów w programowaniu:

- stwórzmy najpierw listę działań (zagadnień) do realizacji, zastanówmy się, ile czasu będzie zajmowała ich realizacja, a potem uszeregujmy je w logicznej kolejności,
- unikajmy monotematyczności spotkań (dzielmy trudne, czasochłonne zagadnienia na kilka sesji),
- ustalmy pewne wspólne daty i okresy, które nie będą dobre dla większości (święta, praktyki wyjazdowe, egzamininy itp.),
- ustalmy min. 1 dzień w miesiącu, który rezerwujemy dla naszych wspólnych poczynań, ustalmy dzień tygodnia i godziny, które odpowiadają większości uczestników, dajmy szansę pozostałym na dostosowanie swoich grafików zajęć do potrzeb grupy,
- do uszeregowanej chronologicznie struktury działań (zagadnień) dostosujmy daty ramowe,
- sesje warsztatowe i wyjazdowe uzupełnijmy zawsze o elementy integracyjne i rozłóżmy w czasie, aby stanowiły atrakcyjny element naszych działań, ich wstępne terminy warto ustalić z dużym wyprzedzeniem,
- okres ferii czy wakacji może być bardzo dobrym lub bardzo niedobrym okresem Waszej pracy (trzeba to dużo wcześniej ustalić, czy i kiedy w tym czasie pracujemy i to być może intensywniej, czy właśnie „robimy sobie wolne”),
- działajmy wg zasady „od ogółu do szczegółu”, tworząc raczej harmonogram ramowy niż konkretne scenariusze spotkań,







- działania podgrup i zespołów zadaniowych powinny wynikać z głównego harmonogramu projektu,
- jako moderatorzy dzielimy się własnymi doświadczeniami tak, by sprawnie doprowadzić do powstania dokumentu stanowiącego mapę dla naszej wyprawy,
- w miarę naszej podróży uzupełniamy harmonogram o precyzyjne daty, miejsca, formy, metody i osoby.

## 2.2. Spacer po utartych ścieżkach, czyli korzystamy z dostępnych materiałów

Zanim ruszymy na własne poszukiwania i zaczniemy samodzielnie gromadzić materiały odnoszące się do problematyki poszukiwania własnych korzeni, warto zobaczyć, czego możemy się dowiedzieć z dostępnych źródeł na interesujący nas temat. W ten sposób rozbudzamy naszą ciekawość na przykładzie losów konkretnych ludzi, wyciągamy z różnych opowieści wątki wspólne i specyficzne zagadnienia, które nas najbardziej zainteresowały, formułujemy problemy uniwersalne pojawiające się w materiałach. Bardzo ważne będzie usystematyzowanie tego, czego się dowiemy, skonfrontowanie naszych refleksji z wiedzą ekspercką, co umożliwi nam trafne przyporządkowanie indywidualnych losów ludzi w szersze konteksty tematyki historycznej, społecznej i politycznej o charakterze ogólnym (globalnym). Choć nie stawiamy sobie celów naukowych, będzie to istotne, aby uniknąć pojęciowego chaosu i pomoże nam w dalszej wyprawie.

### 2.2.1. Pozyskiwanie i analizowanie istniejących publikacji na interesujący nas temat

Główne cele działania: nabieranie umiejętności pozyskiwania wsparcia, docierania do informacji, samodzielnego budowania struktury działania (konsekwencji), analizowania pozyskanych informacji oraz formułowania pytań i wniosków (synteza).

W naszym spacerze warto wyznaczyć sobie pewne istotne punkty drogi, które oznaczyliśmy literami, przy czym A i B poszukiwacze mogą realizować w zespołach lub indywidualnie, natomiast C i D koniecznie w grupie lub podgrupach.

DZIAŁAJ-MY!



## A. Miejsce poszukiwań

### A.1. Oczywiście biblioteka

Ale o co pytamy? O wydawnictwa dotyczące naszej miejscowości i jej mieszkańców. Czy znajdziemy jakieś opracowania, zapiski, opowieści dotyczące interesującego nas okresu i ludzi, którzy tu wtedy żyli? Być może pracownik biblioteki nie od razu wyłoży przed nami plik woluminów z niezbędnymi nam materiałami, zaskoczony, że nie pytamy o jakiś hit wydawniczy. Może zachęci nas do przejrzania katalogu lub jakiegoś działu w bibliotece. A może poprosi nas o trochę czasu i zostawienie kontaktu, wszak nie jesteśmy typowym klientem lecz poszukiwaczem. Tak czy inaczej na pewno coś się znajdzie, jeśli nie od razu – to za jakiś czas i na pewno takie znalezisko będzie powodem do małej lub większej satysfakcji.



### A.2. Internet

Ale czego szukać? No właśnie. Zaproponujmy zabawę w wymyślanie haseł (fraz), które będziemy później wpisywać do wyszukiwarki internetowej. Działajmy w mniejszych zespołach, zobaczymy wspólnie, który będzie skuteczniejszy. Następnie zachęmy do indywidualnych (domowych) poszukiwań i przedstawienia efektów na forum grupy. W Internecie możemy znaleźć interesujące nas opowieści, ale bardziej prawdopodobne będzie znalezienie źródła (autor, tytuł opracowania, wydawnictwo lub inne wskazówki, które pomogą nam znaleźć to czego szukamy).

### A.3. Nauczyciel historii lub pasjonat tematu

Chyba nie mamy wątpliwości, że taka prośba o pomoc wypowiedziana przez młodego człowieka do nauczyciela może sprawić wiele radości i satysfakcji obu stronom. Ale może z jakichś powodów wolimy działać poza szkołą. Udajmy się zatem do przedstawicieli lokalnych gazet i stowarzyszeń. Na pewno wśród nich znajdziemy pasjonatów historii regionu lub szybko uzyskamy kontakt do kogoś takiego, kto dysponuje ciekawymi materiałami.

## B. Notatka z poszukiwań

Po dotarciu do źródeł pisanych lub dźwiękowych i zapoznaniu się z nimi każdy poszukiwacz powinien sporządzić notatkę. Formę notatki możemy ustalić dowolnie, ale wskazane będzie zawarcie w niej następujących kwestii:

- *gdzie znalazłam/łem informacje...*
- *kogo one dotyczą...*
- *kiedy i jak ta osoba trafiła na nasz teren...*
- *skąd pochodziła, kim byli jego rodzice (przodkowie)...*
- *jak czuła się na „nowej ziemi”...*
- *co mnie w tej historii najbardziej zaniepokoiło, czego nie rozumiem...*
- *jak potoczyły się dalsze losy naszego Przybysza...*

### **C. Spotkanie – przedstawienie znalezisk**

Bardzo ważne jest, aby uczestnicy na forum zaprezentowali swoje spostrzeżenia wynikające z przygotowanych notatek.

### **D. Wnioski**

W pierwszej kolejności szukamy i specyfikujemy „punkty wspólne”, motywy charakterystyczne dla większości poznanych opowieści. Następnie katalogujemy pytania oraz zagadnienia nie w pełni zrozumiałe, aby przy pomocy eksperta uzyskać potrzebne odpowiedzi i uzupełnienia.

### **2.2.2. Zanurzamy się w historii – systematyzowanie „znalezisk”**

Jak to teraz poukładać? No właśnie. Po analizie przychodzi kolej na syntezę, czyli próbę uogólnienia poszczególnych wątków i spostrzeżeń, a przede wszystkim uzyskania wyjaśnień z pewnej szerszej perspektywy. Oczywiście można było od razu zaprosić eksperta, który opowiedziałby nam o problemie przesiedleń i migracji Polaków po II wojnie światowej. Ale nie o to nam chodziło. Chcieliśmy, aby to najpierw młodzież wykonała pracę poznawczą i nabyła pewne umiejętności, które wykorzysta w „drążeniu problemu”. Zapraszamy zatem eksperta wtedy, kiedy jest nam niezbędny i raczej w celu usystematyzowania pojawiających się problemów, a nie aby przedstawił nam temat od początku do końca. Proponowana przez nas forma spotkania z ekspertem też jest specyficzna. Nie polega ona na wykładzie, lecz działaniu wg formuły „sto pytań do eksperta”. Zaproszony gość pomaga usystematyzować zdobyte informacje, wpisuje w ogólną wiedzę historyczną, wyjaśnia, opisuje skalę procesu, jego przyczyny i skutki. Po takim spotkaniu młodzież powinna mieć łatwość operowania potrzebnymi pojęciami, większą świadomość i motywację do podjęcia własnych poszukiwań.

## 2.3. Wchodzimy na nowe ścieżki, czyli samodzielnie zbieramy relacje, wspomnienia i dokumenty z dawnych lat



Ze sporym bagażem wiedzy, umiejętności i motywacji możemy wkroczyć na drogę własnych poszukiwań. Teraz potrzebne nam będzie opanowanie pewnych technik i narzędzi pozyskiwania własnych informacji, ale także rozwinięcie ważnych dyspozycji psycho-społecznych (otwartość, ciekawość, analiza otoczenia, poczucie własnej wartości, sprawność komunikacyjna).

### 2.3.1. Młodzi dziennikarze ruszają do pracy

Poznajemy skuteczne metody i techniki gromadzenia treści (przygotowanie i przeprowadzenie wywiadu, techniki rejestracji, dokumentacja fotograficzna, kontakt z rozmówcą, przełamywanie barier) – chyba znowu skorzystamy z pomocy ekspertów.

„Wywiad?! O nie, to strasznie trudne. Trzeba skończyć jakieś studia, mieć profesjonalny sprzęt, znać się na temacie. Ja się boję, nie potrafię...” Tak powiedzą przerażeni ogromem zagadnienia. Będą eksponować swoje ograniczenia, zwracać uwagę na faktyczne i hipotetyczne bariery. Inni z kolei stwierdzą: „Cóż prostszego – spotkać się z ciekawą osobą, zadać jej kilka pytań i materiał w postaci wywiadu gotowy”. W rzeczywistości wywiad to faktycznie wymagający gatunek dziennikarski, ale bynajmniej nie opiera się na wiedzy tajemnej i nie wymaga eksperckich umiejętności, aby dać satysfakcję wszystkim stronom, czyli pytającemu, pytanemu i odbiorcy. Jeżeli wyobrazimy sobie problem realizacji wywiadu jako ogromną nieznaną górę, to faktycznie możemy być przerażeni i niezainteresowani jej zdobyciem. Jeżeli jednak poznamy kolejne odcinki, które prowadzą na szczyt – ta sama góra nie wyda nam się już tak nieprzyjazna. Potrzebujemy mapy z poszczególnymi etapami dojścia. Podzielmy zatem nasz problem na elementy i dobrze się przygotujmy, a zadanie nie wyda się już tak niebezpieczne. Należy się do niego odpowiednio przygotować.

Popatrzmy najpierw na strukturę, czyli na to, co wchodzi w skład techniki wywiadu. Ta jest bardzo prosta, bo występują tu właściwie 4 elementy:

- a) poszukiwacz historii (dziennikarz),
- b) rozmówca (dawca opowieści),
- c) otoczenie rozmowy w tym forma jej przeprowadzenia oraz sposoby i narzędzia rejestracji,
- d) przekaz do odbiorcy (czytelnika, słuchacza).

Na początku najważniejsza będzie dla nas relacja między podmiotami rozmowy (dziennikarzem i rozmówcą). Tu możemy wyróżnić 3 najistotniejsze zagadnienia, które poszukiwacz powinien wykonać jeszcze przed spotkaniem ze swoim rozmówcą:

- poznać osobę, z którą chcemy przeprowadzić wywiad (dowiedzieć się jak najwięcej o niej),
- wykonać „rozpoznanie” – coś, co w slangu dziennikarskim określane jest jako research, czyli badanie, szukanie wątków i tematów związanych z zapraszaną do rozmowy osobą, uzyskanie informacji o najbliższym otoczeniu bohatera wywiadu,
- stworzyć bazę pytań w zakresie interesujących nas kwestii i uszeregować je w kolejności.

Choć na razie nie zajmujemy się tu efektem końcowym, czyli opowieścią skierowaną do odbiorcy, to można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że rzetelne potraktowanie tych wskazówek sprawi, że nasza praca będzie miała duże szanse stać się interesującą dla czytelnika, słuchacza czy widza.

W kwestii szeroko rozumianego otoczenia to właśnie sam poszukiwacz (dziennikarz) musi zadbać w szczególności o:

- odpowiednią atmosferę, dzięki której rozmówca poczuje się swobodnie i udzieli interesujących odpowiedzi,
- odpowiednie tempo rozmowy (dostosowane do rozmówcy),
- rejestrację materiału, która może się odbyć przy użyciu dyktafonu, kamery lub kartki i długopisu.

Przejdźmy teraz do analizy kilku kroków szczególnie ważnych ze względu na nasze poszukiwania i ich tematykę.

### **Krok 1. Wybór rozmówcy**

Przed przystąpieniem do realizacji celu (wywiad) dziennikarz musi wiedzieć, dlaczego chce rozmawiać z tą właśnie osobą. Aby tak było, konieczne jest poznanie rozmówcy. Przypadkowy wybór bohatera wywiadu błyskawicznie odczuje zarówno on sam, jak i czytelnik, słuchacz czy widz. Dziennikarz musi być przekonany o sensowności przeprowadzenia rozmowy i mieć na nią pomysł. W przeciwnym razie powstanie praca nijaka, mało interesująca, niesatysfakcjonująca.

Ważne pytania, które należy sobie postawić przed przystąpieniem do wywiadu:

- dlaczego jako rozmówcę wybraliśmy właśnie tę osobę?
- czego chcemy się dowiedzieć, a co już wiemy?

Odpowiedzi podsunie nam generalny zamysł wywiadu i zainspiruje do obmyślenia pytań.

## Krok 2. Opracowanie pytań

Mając pewien pomysł (ideę) wywiadu, tworzymy katalog szczegółowych pytań, czyli spisujemy to, czego chcielibyśmy się dowiedzieć od rozmówcy. Pamiętajmy, że to odpowiedzi na pytania – a nie sama osoba rozmówcy – sprawią, że opowiedziana zostanie historia w formie nadającej się do przekazu (publikacji). Pytania muszą być dobrze przemyślane. To właśnie od nich zależy, jaka opowieść ujrzy światło dzienne. Ważne jest zachowanie kilku podstawowych zasad:

- pytania powinny być jasne (konkretne, klarowne), nie mogą sprawiać rozmówcy kłopotów ze zrozumieniem ich istoty,
- kolejność jest istotna (od ogółu do szczegółu i w miarę możliwości wg chronologii wątków i zdarzeń),
- jedno pytanie – jeden wątek (rozmówca nie może czuć się zagubiony – nie powinien przeskakiwać po wątkach i zdarzeniach),
- stawiamy na pytania otwarte – to dzięki nim rozmówca będzie miał szansę rozwinąć myśl, a pytania zamknięte, na które wystarczy odpowiedzieć „tak” lub „nie” mogą nie spowodować rozwinięcia wypowiedzi,
- lepiej postawić na rzeczowe i krótkie pytania – długie mogą wprowadzić niepotrzebne zamieszanie, a rozmówca może czuć opór przed poproszeniem o powtórzenie,
- język pytań powinien być dostosowany do rozmówcy, w naszym przypadku chodzi głównie o seniorów, ale różnice indywidualne mogą być przecież bardzo duże (wykształcenie, otoczenie społeczne, temperament).

## DZIAŁAJ-MY!



Dzielimy grupę na 6 zespołów i dajemy każdej z nich zadanie polegające na odniesieniu się do jednego z powyższych zagadnień poprzez sformułowanie kilku pytań dotyczących tego samego tematu (zespół 1. tworzy przykłady pytań zawiłych i prostych, których istota jest do siebie zbliżona, zespół 2. formułuje kilka pytań w wariacie chronologii zdarzeń i w wariacie przypadkowej kolejności, itd.) Wybrani członkowie grupy wchodzą w role rozmówców. Grupa analizuje pytania pod kątem powyższych kryteriów.

### **Krok 3. Organizacja rozmowy i budowanie jej formy**

Zdawkowe umówienie się na wywiad bez przemyślenia go pod kątem formy przeprowadzenia może narazić poszukiwacza na niepotrzebny dyskomfort. Aby tego uniknąć, przegadajmy kilka szczegółowych kwestii.

#### **Wiemy, o co pytamy**

Z szacunku do rozmówcy i wartości całej rozmowy dziennikarz powinien znać pytania na pamięć. Kartka powinna jedynie stanowić ewentualną pomoc w uporządkowaniu planu działania, jednak notoryczne odczytywanie pytań z kartki będzie źle odebrane.

Niezmiernie ważny jest kontakt wzrokowy z naszym bohaterem, zarówno podczas zadawania pytań, jak i słuchania jego wypowiedzi.

#### **Nawiązanie rozmowy**

Musimy być przygotowani na ewentualne trudności w zdobyciu informacji. Czasem problemem jest mało rozmowny bohater, któremu trudno z lekkością opowiadać o swoim życiu lub uważa, że w jego historii nie ma nic szczególnego. Często to tylko pozory. Trzeba zatem zdobyć zaufanie naszego rozmówcy – przedstawić się, opowiedzieć o celu wywiadu, opowiedzieć coś o sobie, by i on wiedział, z kim rozmawia i komu powierza swoją historię.

#### **Improwizacja dobrze przygotowana**

Dziennikarz powinien także wykazywać zainteresowanie i reagować na słowa swojego rozmówcy. Warto mieć przygotowany scenariusz (plan), ale nie można trzymać się go za wszelką cenę. Jeżeli jesteśmy przygotowani – tym łatwiej będzie nam „dopytać” naszego rozmówcę w kwestiach, które pojawiają się w toku wywiadu.

#### **Ton rozmowy**

Łagodny i przyjazny ton naszych pytań i wypowiedzi oraz spokojne tempo sprawi, że zjednamy sobie rozmówcę bez względu na to, kim on jest.

#### **Gdzie i kiedy?**

Bardzo istotne jest także otoczenie, w którym przeprowadzany będzie wywiad. Warunki powinny sprzyjać rozmowie, zatem miejsce musi być ciche, bez obecności osób trzecich, które mogłyby krępować rozmówcę. Ważne jest również to, w jaki sposób usiądziemy z rozmówcą – jeśli np. dzieli nas stół, przesiądźmy się, by nie było między nami żadnych barier. Starajmy się dostosować godzinę wywiadu do rytmu dnia rozmówcy, a nie własnego. Ustalmy wstępne ramy czasowe, niekiedy pierwszy kwadrans może być potrzebny na samo poznanie się. Miejmy zapas czasowy, gdyby rozmowa miała się wydłużyć z potrzeby naszego rozmówcy.

#### **Słuchanie rozmówcy**

Nawet zakładając temat przewodni wywiadu, podczas jego przeprowadzania trzeba dokładnie słuchać, co nasz rozmówca do nas mówi. Może się bowiem okazać, że wątek poboczny, którego poruszenia nie przewidywaliśmy, będzie niezwykle ciekawym tematem do

rozmowy, ustępując wcześniej założonemu. Dzięki naszej reakcji zyskamy być może lepszy temat do rozmowy – bardziej interesujący dla rozmówcy; będzie on czuł, że uważnie słuchamy tego, co mówi i z zadowoleniem przyjmie zainteresowanie poruszoną kwestią. Być może sprawdzi także w ten sposób naszą czujność, zarzucając haczyk stanowiący ciekawy temat, obserwując jednocześnie, czy jako dziennikarze (poszukiwacze) przejmujemy inicjatywę i będziemy drążyć daną historię.

### **Nie spieszmy się**

Wywiad, to nie wyścig. Podczas rozmowy nie można się spieszyć, popędzać rozmówcy, czy w pośpiechu zadawać pytań. Jeśli rozmówca w swojej wypowiedzi pozwala sobie na dużą pauzę, pozwólmy na to, nie podpowiadajmy i nie wymuszajmy szybszej odpowiedzi. Pomocne w utrwaleniu zasad przeprowadzania wywiadów będą rozmaite ćwiczenia. Aby praca odbywała się w dobrych warunkach, przy zaangażowaniu każdego uczestnika, grupa nie powinna liczyć więcej niż 5-6 osób.

## **DZIAŁAJ-MY!**



Jesteś dziennikarzem – dowiedz się czegoś o prowadzącym. Każdy uczestnik zajęć otrzymuje następujące polecenie: „Zadaj prowadzącemu pytanie. Twoim celem jest dowiedzenie się czegoś interesującego o nim samym. Pamiętaj, możesz zadać tylko jedno pytanie.”

Ćwiczenie to ma na celu uświadomienie, jak ważny jest dobór odpowiedniego pytania i jak wiele od niego zależy, aby móc dowiedzieć się czegoś o naszym rozmówcy. Każdy z uczestników zadaje jedno pytanie, na które prowadzący odpowiada. Uczestnicy mają chwilę na przygotowanie się. Ćwiczenie odbywa się w formie „pytanie-odpowieź”. Po zakończonym ćwiczeniu prowadzący przystępuje do podsumowania. Podkreśla przewagę pytań otwartych nad zamkniętymi, dzięki którym można było dowiedzieć się od rozmówcy znacznie więcej. Na pytania zaczynające się od słowa „czy” wystarczy odpowiedź „tak” lub „nie”, co zamyka nam drogę do zgłębienia historii.

Bardzo istotna jest postać pytania – przykładowo, zamiast: „Czy mieszka pan we Wrocławiu od urodzenia?”, gdzie istnieje duże ryzyko potwierdzenia lub zaprzeczenia, bez rozwinięcia odpowiedzi, lepiej wypowiedzieć zdanie sugerujące opowiedzenie historii: „Proszę opowiedzieć, jak długo mieszka pan we Wrocławiu”.



#### **Krok 4. Rejestracja**

Obecnie najczęstszą formą rejestracji wywiadu jest dyktafon. Można korzystać zarówno z profesjonalnego sprzętu, jak i częstej opcji zamieszczonej w telefonie. Dyktafon jest bardzo wygodny i dyskretny – rozmówca może się krępować użycia np. kamery, a dyktafon mniejszy niż dłoń nie będzie odwracał jego uwagi i pozwoli skupić się na rozmowie.

Zanim dziennikarz przystąpi do zadawania pytań, powinien poinformować rozmówcę o tym, że będzie rejestrował całą rozmowę. Ponieważ sprzęt lubi czasem płątać figle, nie zaszkodzi użyć dwóch urządzeń.

Wywiad może trwać kilkanaście minut, ale też kilka godzin. Przydatne w trakcie jego przeprowadzania będą notes i długopis, by móc notować co ciekawsze wypowiedzi naszego bohatera, zapisując czas, w którym padły.

Jeżeli bohaterowi wywiadu chcemy zrobić zdjęcie, które potem zamieścimy przy tekście (a warto) miejmy przy sobie aparat fotograficzny lub telefon z tą funkcją. Pamiętajmy jednak, że warto zrobić dobre zdjęcia (o tym jeszcze napiszemy). Jeżeli sami nie czujemy się mocni w dziedzinie fotografii może warto wybrać się z koleżanką lub kolegą, którzy są „lepsi w te klocki”. Takie towarzystwo na pewno w niczym nie przeszkodzi, a wprost przeciwnie. My możemy się skupić na rozmowie, a nasz kompan spokojnie sportretować naszego rozmówcę.

Pamiętajmy też, że nie będzie dobrze, jeśli przystąpimy do fotografowania na samym początku rozmowy, kiedy w relacji dziennikarz – rozmówca ma prawo występować dystans, a nawet zakłopotanie czy nieufność. Prośbę o możliwość zobaczenia (wypożyczenia) starych fotografii i dokumentów też lepiej kierować pod koniec spotkania. Nawet jeśli nasz bohater sam złoży nam taką propozycję wcześniej, warto oglądanie przełożyć na później. Nasz wywiad jest najważniejszy i nawet najlepsze zdjęcia nie zastąpią ciekawej opowieści, którą przyszliśmy zarejestrować.

Użycie komputera jako narzędzia rejestracji może wydać się młodym ludziom bardzo atrakcyjne i nowoczesne, ale ten „pośrednik” może być krępujący dla rozmówcy, zatem warto unikać takiego rozwiązania.



#### **2.3.2. Przelamywanie barier, otwartość, skuteczna komunikacja bezpośrednia**

Realizując to działanie, chyba znowu warto skorzystać z pomocy eksperta. Nawet jeżeli moderator czuje się mocny w tych zagadnieniach, to sam fakt zaproszenia zewnętrznej osoby do współpracy będzie ożywczy dla grup, a nam da szansę przyjrzenia się jej z innej perspektywy. Abyśmy mogli mówić o przelamywaniu barier, otwartości i komunikacji, warto podkreślić być może banalną, ale niezwykle istotną kwestię. Wszystkie te aspekty nie istnieją w odosobnieniu, tzn. mówimy o nich zawsze w kontekście grupy, jakiegoś zbioru ludzi, których wspólnym mianownikiem może być wspólny cel czy moment docierania do celu. W każdym z poruszonych obszarów ważne jest potraktowanie grupy jako lustro, w którym możemy zobaczyć nasze zachowania, co doskonale ilustruje działanie informacji zwrotnej.

Można również powiedzieć, że wszystkie trzy elementy tworzą łańcuch działań. Odwracając kolejność: by mówić o skutecznej komunikacji bezpośredniej, konieczna jest pewnego rodzaju otwartość (na innych ludzi, na nowe wyzwania, na działanie jako takie), o której trudno mówić bez przełamania barier.

Wychodzimy z założenia, że jako ludzie mamy pewnego rodzaju ograniczenia w postaci przekonań, łatwości korzystania ze schematów oraz stereotypów. Próbujemy sprawdzić, jak wpływają one właśnie na otwartość, a w konsekwencji na jakość komunikacji.

## DZIAŁAJ-MY!



### **Krok 1. Czym jest stereotyp?**

Metodą burzy mózgów szukamy haseł kojarzących się ze stereotypami.

Zastanawiamy się przy tej okazji, czy o stereotypach możemy mówić tylko w negatywnym kontekście. Ćwiczenie polega na znalezieniu 1-2 pozytywnych skutków użycia danego stereotypu, np.: „pedantyczny Niemiec” czy „skąpy Szkot”. Podjęcie takiego działania pozwala spojrzeć na zagadnienie z innego niż zwykle punktu widzenia. Daje także możliwość zrobienia pierwszego kroku ku otwartości i uświadomieniu sobie, że posługiwanie się stereotypem może być krzywdzące, ogranicza możliwość zobaczenia w drugim człowieku kogoś innego, niż zwykle się o nim mówi. Jednocześnie ćwiczymy szukanie dobrych stron posługiwania się stereotypem.

### **Krok 2. Jak obchodzić się ze stereotypem – czemu służy stereotyp, co nam daje jego użycie, jak go używać, żeby ktoś inny nie poczuł się urażony.**

Na początku znaną większości zabawą w kalambury próbujemy pokazać jakiś stereotyp. Każdy uczestnik grupy wybiera sobie jeden stereotyp i stara się zaprezentować go grupie. Ćwiczenie to ma na celu pokazać, jak powszechne i łatwo dostępne jest stereotypowe myślenie. Następnie grupę dzielimy na pary. Każda para wybiera sobie stereotyp, który niejako rozkłada na czynniki pierwsze opisując, co nam daje użycie tego konkretnego skrótu myślowego. Para pracuje również nad alternatywnym określeniem, które niesłoby pozytywną konotację.

Przyjrzenie się stereotypom w naszym projekcie ma na celu również danie sobie szansy na refleksję w kontaktach z różnymi ludźmi, różnymi grupami społecznymi, co do których niejednokrotnie mamy pewne uprzedzenia lub utrwalone konotacje. Chcemy sprawdzić, na ile mogą nam one przeszkadzać w procesie pozyskiwania informacji od innych ludzi, a także pozbyć się możliwie największej liczby barier w docieraniu do sedna historii, o które pytamy naszych rozmówców.

### **Krok 3. Co to znaczy być otwartym, czy warto być otwartym?**

Pozostając w obszarze tego, co może blokować otwartość, staramy się sprawdzić nasze granice. Przyjmujemy, że nasza otwartość jest warunkowana przez nasze „linie graniczne”. W tym bloku tematycznym młodzież moderuje dyskusję, kierując ją właśnie na temat granic i zaufania, płynnie przechodząc do komunikacji.

Jedno z zadań polega na zrobieniu listy rzeczy, które mówimy o sobie innym ludziom. W toku realizowania ćwiczenia może pojawić się wątek związany z tym, że różnym osobom mówimy w różnym stopniu o sobie, wobec jednych jesteśmy bardziej otwarci niż wobec innych. Dlatego też na stworzonej liście konieczne może być rozgraniczenie, w jakim stopniu dzielimy się informacjami o sobie z konkretnymi grupami (rodzice, koleżanki, pani ze sklepu, w którym zawsze kupujemy pieczywo, nauczycielka matematyki, etc.). Staramy się porównać w dyskusji, jakie różnice występują między nami w rodzaju informacji, które dajemy światu.

Kolejnym etapem jest zastanowienie się, skąd takie różnice się wzięły. To istotny element każdego ćwiczenia, pozwalający zobaczyć, że różnice dają nam różnorodność. To z kolei jest jedną ze składowych pojęcia otwartości.

W naszych poszukiwaniach szalenie ważna jest uważność na drugiego człowieka oraz właśnie pewnego rodzaju otwartość, która otwiera nam wiele furtek z rozmówcą. Może zdarzyć się tak, że pierwsze pytania nie przyniosą nam odpowiedzi, które z naszego punktu widzenia są najistotniejsze, za to wysłuchamy długiej historii życia. Dlatego też warto sprawdzić i poćwiczyć naszą otwartość na sytuacje, których nie możemy zaplanować czy też do końca kontrolować, ale które niosą ze sobą wartość dodaną.

### **Krok 4. Komunikacja bezpośrednia**

Możemy w trakcie opracowania tematyki komunikacji bezpośredniej posłużyć się zabawą, którą większość z nas zna, czyli „głuchy telefon”. Próba przekazania komunikatu, który jednocześnie jest zadaniem dla ostatniej w ogonku komunikacyjnym osoby, wcale nie jest łatwa. Ważne jest dokładne przekazanie zdania tak, by odbierający komunikat mógł bez zniekształceń podać hasło dalej. Hasło można powiedzieć tylko raz, co później może okazać się sporą trudnością. Ważna jest dokładność, ale też ilość powtórzeń ma znaczenie. Następnie grupę dzielimy na pary. W parach zadaniem jednej osoby jest poproszenie drugą osobę o przysługę, jednak nie wolno posługiwać się słowami. Potem osoby zamieniają się rolami. Kolejne ćwiczenie polega na przekazaniu osobie w parze ważnej wiadomości, używając tylko słów na jedną wybraną literę. Znowu następuje zamiana ról. W trzecim kroku w tych samych parach próbujemy opowiedzieć sobie dzień, ale będąc odwróconym do siebie plecami.

Wszystkie ćwiczenia mają na celu sprawdzić, co nam przeszkadza w zrozumieniu komunikatu od drugiego człowieka. Warto w tym miejscu zatrzymać się i przyjrzeć jakości komunikacji. Warto zobaczyć, że komunikat będzie zrozumiały wówczas, gdy i nadawca, i odbiorca zaangażują się w jego nadawanie i odbieranie.

Obszary związane z otwartością, przełamywaniem barier oraz komunikacją bezpośrednią są mocno indywidualne. Trudno tutaj wyznaczać role, ubierać w sztywne ramy odpowiedzialność za jakość komunikowania się z naszym rozmówcą – każdy uczestnik jest w różny sposób gotowy na przyjmowanie i doświadczanie historii, o które pyta.





Istotą poruszanej problematyki komunikacji jest zwrócenie uwagi na pewne ograniczenia obiektywne i subiektywne, które tkwią w nas. To może pozwolić zminimalizować błędy i zakłócenia w przekazie i odbiorze. Sama świadomość barier, które z dużym prawdopodobieństwem pojawią się na różnych etapach naszych poszukiwań, może pozwolić lepiej przygotować się do każdej rozmowy, każdego spotkania z drugim człowiekiem.



### 3.3.3. Docieramy do tych, którzy przybyli „tu” jako pierwsi

Wyposażeni w nowe doświadczenia oraz świadomi naszych barier i obiektywnych ograniczeń wyruszamy na poszukiwania opowieści o tym, jak wyglądało życie naszego regionu „w tamtych czasach”, zapisujemy, rejestrujemy, drążymy losy przodków dzisiejszych mieszkańców „naszej małej ojczyzny”.

**Sporo istotnych kwestii dotyczących docierania do ludzi i komunikowania się z nimi oraz wewnętrznego obiegu pozyskanych informacji w grupie i budowania zaufania do nas jako poszukiwaczy przedstawiamy w podrozdziałach 3.1.2. oraz 3.1.3.**

#### ***Krok 1. Znajdujemy rozmówców***

Aby znaleźć interesującą nas osobę, warto zacząć od kręgu najbliższego. Czasem własna babcia nosi w sobie najbardziej niezwykłe historie. Zapytana, dlaczego wcześniej o tym nie mówiła, odpowiada ze zdziwieniem: *przecież nikt nie pyta!* Gdy w tym kręgu nie znajdziemy odpowiedniego rozmówcy, poszerzamy krąg o sąsiadów, znajomych, „znajomych-znajomych”, miejscowego księdza, bibliotekarkę, pasjonata historii. Z oczywistych względów dla nas najcenniejsze będą właśnie opowieści naszych przodków, ale dotarcie do innych osób żyjących obok nas będzie równie ważne dla tworzonego przez nas dzieła i samorozwoju.

## **Krok 2. Pozyskujemy rozmówców**

Musimy być przygotowani, że pozyskanie zgody na wywiad może spotkać się z odmową potencjalnego rozmówcy. Powody mogą być prozaiczne: niechęć do przywoływania wspomnień, choroba, obawa przed oceną. Dlatego tym bardziej warto przygotować się do pierwszej rozmowy, mieć w zanadru odpowiedzi na sformułowania typu: *A po co wracać do tych czasów? Ja już jestem stary, co ja Wam mogę powiedzieć? A co ludzie na to będą gadać?* Szczere i otwarte odpowiedzi formułowane z naszego punktu widzenia zawsze są lepsze niż wyszukane ogólne argumenty.

## **Krok 3. Tuż przed wywiadem**

Wyobraźmy sobie, że znaleźliśmy już odpowiednią osobę, uzyskaliśmy jej zgodę na wywiad, umówiliśmy się na określony termin, który przypada właśnie dziś. Pozostaje nam tylko kilka drobnych spraw i zagadnień. Sprawdzamy, czy wszystko mamy i czy wszystko działa (dyktafon, ew. kamera, aparat, ale i długopis, kartki do sporządzania bieżących notatek). Przypominamy sobie schemat naszej rozmowy i poszczególne pytania, szczególnie te początkowe. Mówimy domownikom, by trzymali kciuki i ruszamy do pracy. Teraz czeka przed nami ta prawdziwa przygoda! Rzecz najważniejsza ze wszystkich – rozmowa z drugim człowiekiem na szlaku.

## **Krok 4. Czym ryzykujemy?**

Mimo szczerych chęci i dobrego przygotowania, mogą zdarzyć się sytuacje nieoczekiwane i trudne. Psikusa sprawić nam mogą rzeczy martwe, które – jak wiemy – bywają złośliwe, tj.: niepiszący długopis, niesprawny dyktafon, nagła awaria w domu naszego rozmówcy itp., ale najbardziej zaskakujący bywa aspekt ludzki. Może się zdarzyć, że rozmówca będzie skępowany, atmosfera napięta, a odpowiedzi zdawkowe lub nie na temat. Są to czynniki nieprzewidywalne i nawet doświadczenie nic tu nie pomaga. Warto jednak, bez względu na sytuację pamiętać, że uprzejmość, uśmiech i szczerłość są najlepszym sposobem na wyjście z najbardziej kłopotliwej sytuacji. Czym zatem ryzykujemy? W najgorszym przypadku nabraniem nowych doświadczeń, które z pewnością będą pomocne w przyszłości. To przecież nie koniec podróży, a w niej liczy się przede wszystkim sam udział. Rezultaty rozumiane jako zrealizowane dzieło są zdecydowanie mniej istotne – co już podkreślaliśmy nieraz.

### **3.3.4. Zbieramy fotografie, nagrania i dokumenty z dawnych lat**

Oprócz rozmowy, osoby, z którymi spotkamy się podczas realizacji projektu, mogą uraczyć nas prawdziwymi rarytasami w postaci fotografii i dokumentów z dawnych lat. Są to skarby tak cenne jak i kruche. Pamiętajmy, że dyktafon zalany herbatą można ostatecznie odkupić, zdjęć rodzinnych nie odzyskamy nigdy. Jeśli nasz rozmówca wypożyczy nam swoje pamiętki, trzeba z należytą starannością je zeskanować, skatalogować i opisać, by w ewentualnej publikacji nie doszło do żadnej pomyłki. Jeśli pamiętki możemy obejrzeć tylko na miejscu, fotografujemy je dokładnie i precyzyjnie. Obie formy wymagają zgody naszego rozmówcy.



### 3. Przekazujemy „nasze historie”, czyli opowieści na szlaku

Przechodzimy do trzeciego etapu naszej podróży. Dzielimy się zdobytymi informacjami, upowszechniamy zebrane relacje i materiały. Z pewnością już wcześniej zastanawialiśmy się nad istotnymi kwestiami: jakie metody, środki i narzędzia komunikowania wybrać?, jakie umiejętności będą nam potrzebne?, czy sami jesteśmy (czujemy się) kompetentni w zakresie upowszechniania naszych „znalezisk”?, jak zachęcić innych do własnych poszukiwań i dzielenia się „swoją historią”?

#### 3.1. Przekaz internetowy, czyli wortal NaszeHistorie.pl

Najważniejszymi cechami dobrego przekazu są ogólna dostępność i trwałość. Pamiętajmy, że uczestnicy projektu chcą, by efekt ich pracy został rozpowszechniony możliwie najszerzej, ale również celowo – wśród grup, które zainteresują się przedstawianą tematyką i interaktywnie włączą się w przedstawiane zagadnienia. Z drugiej strony chodzi o zachowanie przekazu w możliwie jak najdłuższym czasie tak, aby również po zakończeniu projektu żył on swoim własnym życiem.

Kolejne cechy, które są istotne podczas wyboru optymalnego kanału komunikacji to możliwość uzupełniania opowieści i dodawania nowych, nawet po zakończeniu projektu. Powinien on umożliwiać rozszerzenie formuły przekazu na osoby nieuczestniczące bezpośrednio w naszych działaniach w czasie, kiedy my je realizujemy. Jeżeli któryś z odbiorców zainteresowałby się tematem poszukiwania własnych korzeni i miał do przekazania własną opowieść, fajnie byłoby mu to umożliwić. Wtedy rozszerzyłby się krąg osób aktywnie włączających się w projekt i byłaby to okazja do poznania kolejnych pasjonatów zagadnienia będącego przedmiotem naszych poszukiwań. W ten sposób rozbudowujemy możliwości ilościowe i jakościowe przekazu. Nasze dzieło, które przekazujemy opinii społecznej, nie będzie zamknięte, będzie dawało szansę na rozwijanie i uzupełnianie.

Te kluczowe warunki spełnia strona internetowa, umożliwia zapewnienie trwałości, otwartości, możliwości uzupełnień i aktualizacji oraz włączania nowych użytkowników. Jeżeli takiej stronie nadamy cechy interaktywności (możliwość dodawania nowych informacji przez nowych użytkowników, uzupełniania i komentowania) będziemy mogli mówić już o wortalu, czyli bardzo ciekawym kanale otrzymywania i przekazywania informacji.

Na etapie przygotowawczym do uruchomienia własnej strony istotnym zagadnieniem są umiejętności uczestników projektu. Grupa musi odpowiedzieć na pytanie, czy „własnymi siłami” jest w stanie opracować gotowy produkt (wortal).

Należy unikać błędu zlecenia wykonania strony firmie zewnętrznej. Chociaż gwarantuje to uzyskanie profesjonalnego efektu, na pewno nie da „fajdy” z udziału w opracowywaniu strony i poczucia utożsamienia się z efektem projektu. Każdy z uczestników powinien „wmurować swoją cegiełkę” w wykonanie strony, w zależności od posiadanych umiejętności i predyspozycji. Ktoś czuje się mocny w fotografii i jej obrabianiu za pomocą dostępnych narzędzi komputerowych, ktoś ma zdolności plastyczne, a inny potrafi w kilku słowach zawrzeć istotę realizowanych przez nas działań (wykonanie opisów, opracowanie tekstów ogólnych), a może ktoś inny poznał jakiś program pomocny przy pracy nad realizacją strony, może ktoś mógłby opracować profil

kolorystyczny, logo i banery? Te talenty należy wykorzystać na właściwych etapach powstawania produktu, ponieważ stanowią kolejną wartość samą w sobie. Poza tym proces budowania tematycznej strony internetowej może być osią innego projektu z inną grupą, jeżeli mamy już potrzebne materiały i chcemy się skupić wyłącznie na rozpowszechnianiu i interaktywności.

Ekspert nie może i nie powinien wykonywać zadań za grupę. Zatem nie prosimy go na przykład o wykonanie logo, lecz o wsparcie we wspólnym projektowaniu znaku graficznego. Mówiąc obrazowo – u eksperta nie kupujemy ryby lecz wędkę! Nabywanie umiejętności uzyskania wsparcia jest równie ważne jak zdobywanie samych umiejętności i o wiele ważniejsze od zakupu gotowego produktu.



Nawet jeżeli uznamy, że nie będziemy w stanie zrealizować całości zadania, to poprośmy eksperta o pomoc wyłącznie w tej dziedzinie, w której sobie nie radzimy. Działaniem tak samo ważnym dla grupy, jak samodzielne wykonanie strony internetowej, będzie znalezienie ekspertów, którzy udzielą jej wsparcia. Gdzie i kogo pytać? To też niech będzie zdaniem dla grupy.

### 3.1.1. Budujemy tematyczną stronę internetową

Nasza strona ma odnosić się do problematyki poszukiwania własnych korzeni i tożsamości lokalnej, co nie jest bez znaczenia przy procesie jej konstruowania.

#### DZIAŁAJ-MY!



Prace proponujemy podzielić na trzy kroki.

#### **Krok 1. Rozpoznanie naszych „sił własnych”**

Ustalamy jaki jest nasz potencjał wiedzy i sprawności w realizacji strony internetowej. Grupa powinna zdecydować, czy wskazane jest nabycie przez członków umiejętności technicznych oraz teorii i praktyki tworzenie struktury strony, jej obsługi i aktualizowania. Powyżej rozstrzygnęliśmy problem potrzeby zaangażowania eksperta. Zakres pomocy fachowej będzie zależny od samej grupy.



## **Krok 2. Tworzenie makiety – nasza mapa wortalu**

Produkcję strony rozpoczynamy od opracowania jej koncepcji. Posuwamy się „od ogółu do szczegółu”.

Zadanie 1. Dzielimy grupę na zespoły. Każda podgrupa wypisuje elementy, które powinny pojawić się na naszej stronie. Wspólnie analizujemy pracę zespołów i wyszukujemy najważniejsze zagadnienia.

Zadanie 2. Dzielimy grupę na zespoły. Każda podgrupa rysuje strukturę wortalu. Zaczynamy od strony startowej – jakie treści się na niej znajdują, jakie główne zakładki zaproponują poszczególne zespoły. Dokonujemy analizy pracy w podgrupach. Selekcjonujemy najważniejsze elementy. Szukamy słabych punktów (brak czegoś co być powinno, niejasność, nie logiczność układu itp.)

Opracowując koncepcje wortalu próbujemy odpowiedzieć na poniższe pytania:

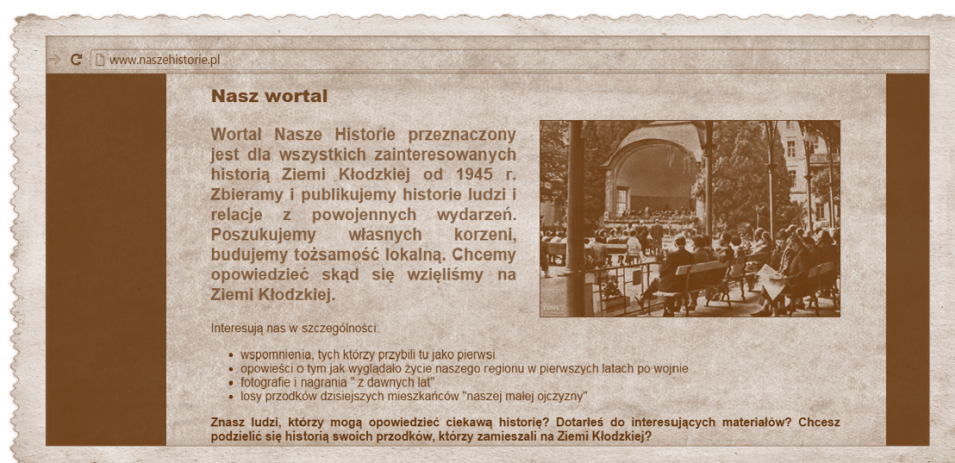
### **Co na pewno musi znaleźć się na naszej stronie?**

Strona startowa (tzw. index), w którym w kilku zdaniach przedstawimy precyzyjnie główne założenia projektu tak, aby odbiorca po pierwszym rzucie oka wiedział, co chcemy przekazać, co uzyskać funkcjonowaniem wortalu. Po tym syntetycznym, wyróżniającym się wstępie rozwijamy temat, przedstawiając w kilku słowach cele projektu oraz grupę.

### **Jak będzie wyglądało menu strony?**

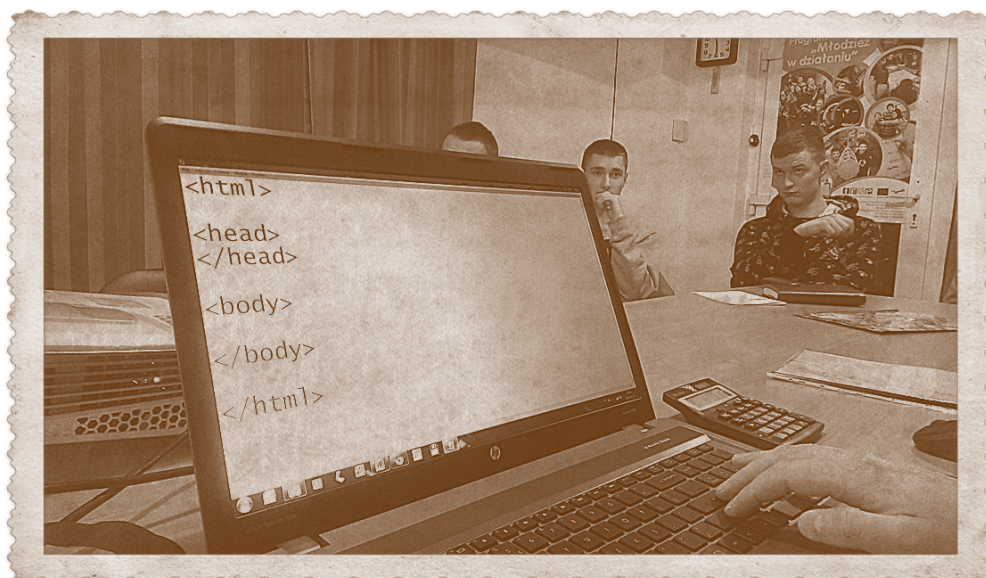
Wskazane jest zaproponowanie zakładki „O nas”. Przedstawienie grupy uwiarygodni projekt i pozwoli odbiorcom na poznanie ludzi, którzy są autorami strony. Jednocześnie aktywni uczestnicy zidentyfikują się ze swoim produktem, zintegrują jako grupa, która zaistniała w przestrzeni publicznego przekazu i poczują, że strona jest rzeczywiście ich.

Na pewno, tuż po otwarciu strony odbiorca powinien się szybko zorientować, czego ona dotyczy (jak jest jej myśl przewodnia). Kolejne istotne elementy to: szersze przedstawienie przedmiotu naszego projektu, kontakt i oczywiście główne treści, czyli prezentacje opowieści zebranych przez nas na szlaku poszukiwań. Pamiętajmy, że jeśli nasza strona ma nie tylko pokazywać zebrane relacje, ale także zachęcać do ich nadsyłania przez innych, to zamieszczamy taki komunikat, który też powinien rzucać się w oczy.



### ***Jakiego języka cyfrowego użyć do umieszczenia informacji w przestrzeni Internetu?***

Opracowaną strukturę i treści zamieszczane na stronie należy opisać w kodzie umożliwiającym ich późniejsze opublikowanie na serwerach. Jeżeli w grupie nikt nie posiada takich umiejętności, można skorzystać z pomocy eksperta. Poprosimy go o przedstawienie głównych mechanizmów tworzenia kodu tak, aby zobaczyć proces powstawania strony „od kuchni”. Dążymy także do tego, aby móc później własnymi siłami ją aktualizować (dodawać kolejne historie i inne informacje).



### ***Krok 3. Strona wizualna i grafika***

Zadanie 1. Tworzymy w podgrupach koncepcję kolorystyczną i graficzną.

Zadanie 2. Analizujemy pomysły, spajamy w całość.

Pamiętamy, że w dobie społeczeństwa informacyjnego musimy przykuć uwagę potencjalnego odbiorcy w ciągu kilkunastu sekund pobytu na stronie. W przeciwnym razie znudzony lub zdezorientowany „poserfuje” w inne rejony Internetu. Publikując treści w przestrzeni komunikacyjnej, należy dołożyć wszelkich starań, aby przedstawiać je w sposób estetyczny i czytelny. Tutaj można wykorzystać predyspozycje i talenty plastyczne uczestników grupy oraz szeroko rozumiane umiejętności pracy na komputerze.

Tym bardziej, że nie musimy ograniczać się jedynie do tekstów i obrazów. Równie dobrze można przedstawiać materiały w formie filmu, nagrania audio, prezentacji multimedialnej czy fotoreportażu. Nie tylko wzmocni to atrakcyjność strony, ale pozostawi swobodę formy wypowiedzi.

Na etapie wizualizacji i stylizacji graficznej rodzi się pokusa nadmiernego uatrakcyjnienia strony poprzez migające banery, krzykliwe linki czy różnokolorowe grafiki. Badania prowadzone wśród użytkowników Internetu wskazują, że nieczytelna i nieestetyczna oraz przeładowana graficznie strona jest męcząca w odbiorze i nie ma szans na dużą oglądalność.





Jak wszystko przed „ostatecznym oddaniem do użytku” tak i naszą stronę internetową warto skonfrontować z zaprzyjaźnionym (czytaj życzliwym) konsultantem.



### 3.1.2. Kanały informacji i ich przydatność w naszym działaniu

Celem tego działania jest nawiązanie kontaktów, pozyskanie i dalsze udostępnianie opowieści i relacji innych osób dotyczących tematyki poszukiwania własnych korzeni i odkrywania kart historii w określonym zakresie. Aby zachęcić adresatów naszego działania do współpracy, konieczne jest stworzenie kanałów wymiany informacji.

Przechodzimy więc do następujących kwestii:

*Jak skutecznie nawiązać i podtrzymywać kontakty z osobami, które dostarczą nam materiały, relacje i opowieści na interesujący nas temat?*

Skuteczną formą wyspecyfikowania kanałów informacji będzie technika „odwrócenia ról”.

Polega ona na zadaniu sobie pytania i odpowiedzi na nie: *jak my chcielibyśmy się skomunikować z realizatorami projektu, aby przekazać im posiadane przez nas informacje (w jaki sposób, za pomocą jakich narzędzi)?*

**DZIAŁAJ-MY!**



### ***Krok 1. W podgrupach przygotowujemy swoje propozycje różnych form nawiązywania kontaktów.***

Dobrze będzie, jeśli wszystkie pomysły zostaną zanotowane.

### ***Krok 2. Synteza zgłoszonych form kontaktu***

Zadanie polegać będzie na stworzeniu zasadniczych kategorii (form) wyspecyfikowanych kontaktów. Zaproponowane formy można podzielić, np. ze względu na stopień personalizacji kontaktu na: bezpośrednio, półpośrednio i pośrednio. Forma bezpośredniego kontaktowania się to spotkanie człowiek-człowiek (face to face), półpośrednio – to znaczy takie, kiedy adresat i nadawca są przez siebie nawzajem kojarzeni, wiedzą lepiej lub gorzej z kim konkretnie się kontaktują, znają swoje adresy (np. poczta tradycyjna, telefon, e-mail). Pozostałe formy możemy zaliczyć do pośrednich, to głównie media (prasa, radio, tv, portale internetowe) i druki.

### ***Krok 3. Analiza zgłoszonych form kontaktu***

Przystępujemy do analizy poszczególnych form komunikacji, zwracając szczególną uwagę na ich specyfikę pod kątem naszych oczekiwań, dostępności i barier, które mogą utrudniać przepływ informacji, przydatności w naszym działaniu, wygody stosowania i możliwości obsługi.

W tym aspekcie zwracamy uwagę np. na to, że formy kontaktu pośredniego będą miały -siłą rzeczy- raczej charakter jednokierunkowy i bardzo rozproszony ze względu na grupy adresatów (można powiedzieć, że wysyłamy wtedy informacje do wszystkich). Ale jednocześnie ogłoszenie prasowe czy plakat może mieć -przynajmniej potencjalnie – szerszy oddźwięk. Przy promowaniu idei naszych działań i ogólnych założeń oraz podawaniu szczegółowych kontaktów będą to formy bardzo przydatne. Natomiast trudno sobie wyobrazić, że ktoś napisze artykuł do lokalnej gazety, odpowiadając nam na nasze zaproszenie do współpracy. Również istotne będzie zwrócenie uwagi na korzystanie z poszczególnych narzędzi w ramach danej formy. Warto się zastanowić, czy np. w grupie „druki” lepszy (skuteczniejszy) będzie plakat czy ulotka (należy zwrócić uwagę m.in. na możliwości przygotowania, koszt produkcji, trudność dystrybucji, zainteresowanie adresatów i inne).

Warto zwrócić także uwagę na znaczenie kontaktów bezpośrednich z osobami, które możemy od razu zaliczyć do grona naszych adresatów lub mogą mieć kontakty z ludźmi, którzy dostarczą nam potrzebnych informacji. Co prawda, ta forma wymagać będzie od młodzieży większego nakładu pracy, a jej zasięg może być niewielki (dotrzemy do kilku-kilkunastu osób), ale za to siła oddziaływania i skuteczność pozyskanych informacji mogą być nieporównywalnie większe w stosunku do innych form nastawionych na bardzo szeroką grupę adresatów. Należy zatem zastanowić się wraz z grupą, do kogo „warto uderzyć”. Czasem jedna osoba może „otworzyć nam drzwi” do wielu innych i być źródłem wielu cennych materiałów, czyli poszukiwanych przez nas skarbów. Ze względu na specyfikę naszego tematu taką osobą może być: kierownik klubu seniora, szefowa koła gospodyń wiejskich czy np. ksiądz.

Młodzież – w zasadzie w 100% używająca komunikatorów internetowych (e-mail, portale społecznościowe) – będzie eksponować przede wszystkim te formy nawiązywania i podtrzymywania kontaktów. Tymczasem specyfika naszych poszukiwań historycznych może w znacznej mierze dotyczyć osób starszych, które posługują się narzędziami komunikacji elektronicznej rzadko lub wcale. Dlatego poinformowanie o innych możliwościach kontaktowania się, stworzenie odpowiednich kanałów i ich obsługa będą wręcz niezbędne (telefon, możliwość kontaktu bezpośredniego).



#### **Krok 4. Obsługa kanałów informacji**

Bez względu na analizę stopnia przydatności poszczególnych form komunikowania oczywistym wyda się fakt, że należy stosować jak największą ilość kanałów przepływu informacji. Bowiem ze względu na różne uwarunkowania poszczególne rodzaje przekazywania i pozyskiwania informacji będą nam pomocne.

Bardzo ważnym zadaniem jest wybranie spośród członków grupy osób odpowiedzialnych za poszczególne kanały kontaktowe (utworzenie podgrupy do spraw komunikacji). Trudno jednoznacznie określić, ile osób powinno odpowiadać za kontakty. Nie może ich być zbyt wiele, ale powinniśmy zadbać o to, aby każdy kanał kontaktowy był obsługiwany przez min. 2 osoby, ze względu na możliwe wypadki losowe.

Rola podgrupy kontaktowej w przypadku naszych działań jest kluczowa, ponieważ spodziewane efekty i rezultaty naszej wyprawy poszukiwawczej zależą właśnie od skuteczności w pozyskiwaniu relacji, opowieści i materiałów, które chcemy następnie przekazywać opinii publicznej. Dlatego też w podgrupie do sprawy kontaktów należy wybrać lidera (przewodnika) i jego zastępcę, którzy będą odpowiadać za całość tego obszaru.

Przewodnik podgrupy komunikacji (kontaktowej) będzie odpowiedzialny za:

- systematyczne tworzenie bazy kontaktów,
- podtrzymanie nawiązanych kontaktów (udzielenie odpowiedzi osobie, która nawiązała kontakt, poinformowanie o dalszej współpracy),
- monitoring kanałów komunikacji,
- zbieranie i porządkowanie informacji od pozostałych członków podgrupy kontaktowej,
- selekcjonowanie zdobytego materiału i przekazywanie do dalszych prac podgrupie redakcyjnej.

Przewodnikiem podgrupy kontaktowej i jego zastępcą powinni być poszukiwacze, którzy najsprawniej będą operować podstawowymi kanałami komunikacji i posiadać stały dostęp do nich. W dzisiejszej rzeczywistości jest to z pewnością kanał internetowy i media elektroniczne. Na pewno w każdej grupie młodzieży znajdziemy lidera-internautę, który zrealizuje postawione zadania.

Z wielu względów przewodnik podgrupy komunikacyjnej powinien odpowiadać także za kontakty wewnętrzne, głównie dlatego że posiada odpowiednie narzędzia do zarządzania informacjami, wiedzę i umiejętności oraz ma stały dostęp do bazy. To oczywiście nie znaczy, że nie może powierzać konkretnych zadań komunikacyjnych innym członkom podgrupy, a nawet grupy.

Oczywiście wszyscy członkowie wyprawy poszukiwawczej mają pełne prawo – a nawet obowiązek -nawiązywania kontaktów, zbierania i rozpowszechniania informacji. Natomiast ze względów porządkowych, merytorycznych i ewaluacyjnych powinni przekazywać uzyskane kontakty do bazy. Bez względu na to, kto z naszej grupy nawiązał kontakt i w jaki sposób, członek podgrupy redakcyjnej (poszukiwacz) powinien podtrzymywać kontakt i posiadać dowolność co do form komunikacji. Jeżeli zatem Gosia pracuje nad historią pana Przybysza, to podejmuje własne zadania dziennikarskie, ale jednocześnie ma obowiązek informowania swojego przewodnika o stanie poszukiwań. Przewodnik podgrupy redakcyjnej jest w stałej relacji z przewodnikiem podgrupy komunikacyjnej. W ten sposób główny przewodnik grupy (lider, kierownik wyprawy) – a co za tym idzie – i cała grupa w każdej chwili ma pełny obraz wyprawy (co robimy, kogo spotkaliśmy na szlaku, gdzie prowadzimy poszukiwania, jakie są efekty, gdzie występują zagrożenia itp.)

Jeżeli ilość kanałów kontaktu będzie bardzo duża, lepiej będzie powierzyć obsługę kilku kanałów tym samym osobom, niż doprowadzić do sytuacji, w której okaże się, że prawie wszyscy członkowie grupy muszą być zaangażowani w sekcji kontaktowej. Może dojść do absurdu polegającego na tym, że będziemy musieli robić spotkania tylko po to, aby wzajemnie przekazać sobie pozyskane informacje.



**„SKĄD? - DOKĄD?”**

Uwaga! ruszył projekt  
Chcesz wiedzieć więcej???

Pisz: [skaddokad@gmail.com](mailto:skaddokad@gmail.com)  
Dzwoń: 536 185 088, 601 701 355  
Przyjdź: Kombatantów 4, Kudowa Zdrój



**poszukujemy własnych korzeni  
i budujemy tożsamość lokalną**

**wsparcie finansowe:**



Fundacja Regionalna  
"Kudowa Zdrój"



Fundacja Kultury i Dziedzictwa Regionalnego



FUNDACJA  
"DZIĘKUJĘ"



FUNDACJA  
"DZIĘKUJĘ"

[www.fundusgiacensis.pl](http://www.fundusgiacensis.pl)

**w ramach programu:**

### 3.1.3. Budowanie zaufania do poszukiwaczy, a jednocześnie administratorów wortalu

Celem naszego kolejnego działania będzie odnalezienie sposobów i użycie narzędzi podnoszących nasze zaufanie do nas jako poszukiwaczy, którzy nie tylko odnajdują ciekawe historie, ale także pragną je publikować. Aby odnaleźć środki wzbudzenia zaufania do nas, jako administratorów strony poświęconej tematyce odnajdowania własnej tożsamości, przydatna znów będzie technika „odwrócenia ról”. Zapytajmy więc siebie samych, jak możemy podnieść poziom zaufania do nas w kontekście skutecznego pozyskiwania i przekazywania zdobytych informacji.

#### **Krok 1. „Spójrzmy na stronę z innej strony”**

*Zadanie:* Masz ciekawą opowieść na temat swojego dziadka, mógłbyś się nią podzielić poprzez udostępnienie w internecie. Nie masz własnej strony, nie chcesz publikować tego cennego materiału w przypadkowym miejscu. Co sprawi, że uznasz naszą stronę jako dobre i wiarygodne źródło przekazu. Czym możemy wzbudzić Twoje zaufanie do nas?

Bez względu na podawane pomysły uczestników przy omawianiu kwestii zaufania i bezpieczeństwa wortalu powinniśmy zwrócić uwagę na poniższe kwestie.

#### **Krok 2. Wygląd strony**

Strona powinna być czytelna, prosta w obsłudze i przyjazna dla odwiedzających – to bez wątpienia kwestie budujące zaufanie. Dostępność narzędzi internetowych do tworzenia stron pozwala nam na wszystko, ważny jest pomysł i projekt.

Z pewnością duże znaczenie ma tutaj:

- uporządkowanie grafiki, zakładek i odnośników z przypisanymi funkcjami,
- łatwość poruszania się i czytelność strony,
- kolorystyka (raczej stonowana, co pozwoli na dłuższe zagłębianie się w wortal),
- wielkość danych tekstów, rodzaj i wielkości czcionek,
- ilość danych na stronie głównej (trzeba precyzyjnie wybrać tylko to, co jest niezbędne),
- wybór serwera (strona powinna być stabilna, a wielkość dostosowana do ilości zamieszczanych danych).

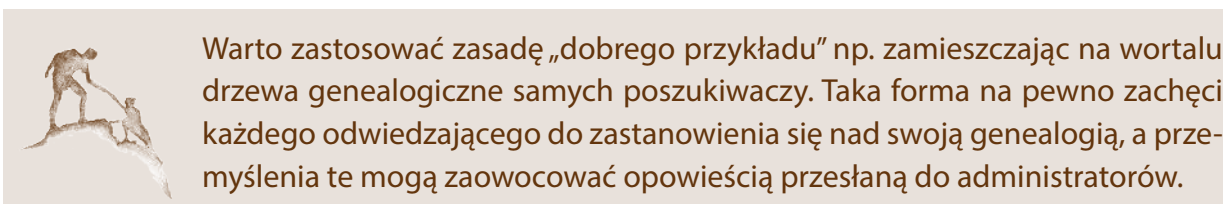
Nie wzbudzi zaufania strona będąca miejscem przewijających się tekstów z neonowymi kolorami, na tle filmu z muzyczką w towarzystwie reklam sponsorów. Wtedy możemy być pewni, że raczej będzie biła rekordy w szybkości jej zamykania.



#### **Krok 3. Zamieszczane treści**

Jak już wspominaliśmy, powinniśmy się dobrze przedstawić, poinformować o celach, zachęcić do współpracy, jasno określić nasze oczekiwania i propozycje. Od tego, jak zrobią to poszukiwacze, będą zależały losy wortalu. Oprócz wyżej wymienionych elementów rozważmy zamieszczenie:

- dokładnych danych teleadresowych (sam mail nie wystarczy, należy wzbudzać stuprocentowe zaufanie, a jednocześnie udostępnić całą gamę form kontaktu),
- fotografii poszukiwaczy (ich zdjęcia z pewnością zwiększą autentyczność, a może ktoś odkryje w nich znajomego),
- informacji o partnerach (wzmianki o współpracy z ludźmi znanymi, lokalnymi autorytetami oraz mediami z pewnością będą miały wpływ na ocenę wortalu, poziom zainteresowania i jego wiarygodność.



#### **Krok 4. Zasada partnerstwa**

Określenie zasad współpracy z odwiedzającymi nasz wortal trzeba zrobić w sposób jak najbardziej przyjazny dla odbiorców i potencjalnych współpracowników. Paragrafy i formułki prawne np. dotyczące praw autorskich mogą skutecznie ich odstraszyć. Zdecydowanie lepiej zastosować formę oświadczenia, zgody niż umowy cywilnoprawnej. Naszym obowiązkiem będzie chronienie przesłanych nam tekstów i danych. Tutaj trzeba wybrać formę poinformowania o ochronie praw autorskich i danych osobowych.

#### **Krok 5. Personalizacja odpowiedzialności.**

Dobrym pomysłem jest wskazanie przez poszukiwaczy osób moderujących i kontrolujących wortal od strony techniczno-informatycznej oraz merytorycznej. Oprócz zwiększenia zaufania pokażemy nasz profesjonalizm w kwestii wewnętrznego zarządzania.



### 3.1.4. Praktyka dziennikarska

Dochodzimy do etapu, w którym powinniśmy więcej miejsca poświęcić takim zagadnieniom jak: redagowanie tekstów, obróbka graficzna i fotograficzna, selekcja materiałów. Przeprowadzone rozmowy i wywiady to dopiero połowa pracy. Kolejny krok stanowi ich opracowanie i autoryzacja oraz obróbka graficzna.

Czy i tym razem skorzystamy z ekspertów? Zależy tylko od nas, ale przypomnijmy sobie naszą wskazówkę w tej materii: niech ekspert „da nam wędkę a nie rybę”. Na pewno dobrym pomysłem będzie zorganizowanie warsztatów dla uczestników lub formy konsultacji, dzięki którym nasi poszukiwacze nabiorą nowych sprawności.

#### **Krok 1. „Od zapisu do zapisu”**

Mając surowy materiał, dziennikarz przystępuje do spisywania i obróbki tekstu. To czasochłonna i wymagająca skupienia praca. Należy zwrócić uwagę na każde słowo wypowiedziane przez naszego bohatera. W tym momencie okaże się, jak precyzyjnie prowadziliśmy rozmowę:

- czy dawaliśmy się wciągać w nieistotne dla nas wątki poboczne,
- czy kierowaliśmy naszą rozmowę na konkretne, interesujące nas tematy,
- czy dbaliśmy o spokojne, ale sprawne tempo wymiany zdań.



Prowadząc wywiad przez długi czas, możemy pomyśleć – *Ale dużo materiału mam nagrane, będzie dobrze!* Tymczasem przy spisywaniu z dyktafonu możemy przeżyć zawód – *Boże, po co tyle nagrałem? Nie o to chodziło. Można było jakoś krócej, konkretniej...* Dużo nie znaczy dobrze.

#### **Krok 2. Redakcja i korekta**

Kiedy już mamy spisaną całą treść, trzeba podjąć decyzję o najważniejszych wątkach i lejtmotywie wywiadu (wątku przewodnim, istocie opowieści). Z całego materiału dziennikarz musi wybrać najważniejsze części, dbając jednak o autentyczny przekaz i zachowując intencje rozmówcy. Należy nadać tempo historii, wyciąć fragmenty niemające istotnego wpływu na całość opowieści. Materiał musi zostać odpowiednio obrobiony pod kilkoma względami, z których najważniejsze to:

- spójność tematyczna,
- spójność językowa,
- ujednoczenie stylu wypowiedzi.

Pomyślmy nad formą, szczególnie nad tym, w której osobie prowadzimy narrację. Czy nasza osoba występuje w tym wywiadzie, czy jest dla odbiorcy „niewidoczna”, a bohater mówi w pierwszej osobie, czy wręcz przeciwnie – piszemy bezosobowo, a bohater pojawia się tylko wtedy, gdy cytujemy jego wypowiedzi? Czy poprzestaniemy na stosowaniu czasu przeszłego, czy użyjemy też czasu teraźniejszego?

Zwracając jednak uwagę na powyższe kryteria, pamiętajmy o zachowaniu nadanego przez rozmówcę sensu – nie zatraćmy ducha opowieści. Zanim sami ostatecznie zaakceptu-

jemy tekst lub poprosimy o to rozmówcę, jeszcze przed przekazaniem go do publikacji, warto dać „nasze dzieło” osobie zaufanej, która dokona korekty (sprawdzenia i poprawienia błędów).

Przyjmuje się zasadę, że jeżeli tekst trafi jeszcze do autoryzacji (o tym za chwilę), korekta może być bardziej pobieżna (możemy ją zrobić sami), natomiast jeśli tekst nie był czytany przez naszego rozmówcę (nie dokonywał on akceptacji) – powinniśmy go dać do sprawdzenia komuś innemu.



Nadmiar zaufania do autokorekty komputerowej może być bardzo niebezpieczny. Słowa podpowiadane przez program komputerowy lub – co gorsza – automatycznie zamieniane często będą niewłaściwe albo wręcz śmieszne w kontekście całego zdania. Szczególną uwagę należy zwrócić na pisownię nazwisk. Błędy w tym zakresie będą szczególnie bolesne dla czytelnika i podważą naszą rzetelność. Tak twierdzi doktor Jan Mędrak.

Wpisz do komputera poniższy tekst i zobacz, czy pokaże choć jeden błąd.

**Nad miar zaufani to autokorekta komputer ów morze byk bagno niebezpieczna. Sowa pod powiadane przed pogrom komputerów lud – do grosza – automatyczna za mieniane część to będą niewłaściwa al. bo wyręcz śmieszna w kontakcie całe go zadania. Szczególni uwaga na leży zawrócić na pisownie nazwisko. Będę wtem zakreślę będzie szczegół nie bo leśne da czy technika i pod ważą nasza rzetelny ość. Taka twierdza dok tor Van Menda.**

Zestaw poprawnie napisanych słów nie tworzy treści, o którą nam chodziło.



Warto powiedzieć komuś – *Zerknij na wywiad, który zrobiłem, powiedz co sądzisz, podkreśl błędy lub fragmenty niezrozumiałe.* Zdanie drugiej osoby bardzo pomoże w ostatecznej redakcji. Błędy także szybciej zobaczy osoba trzecia niż my sami, bo czytamy nie to, co jest napisane, ale to, co chcieliśmy napisać. Pomocną dłoń może dać każdy – niekoniecznie nauczyciel języka polskiego czy historii, ale jeśli zwrócimy się właśnie do nich z taką prośbą, to nie tylko mamy spore szanse na kompetentne wsparcie, ale nasze notowania w ich oczach znacznie wzrosną.

### **Krok 3. Autoryzacja**

Często konieczne okazuje się przeprowadzenie autoryzacji, czyli zaakceptowanie przez rozmówcę ostatecznego kształtu wywiadu. Dobrym zwyczajem jest, jeśli sami wyjdziemy z taką propozycją. Będzie to świadczyło o naszym do niego szacunku, odpowiedzialności i solidności.

Bez względu na formę przekazania materiału do akceptacji warto umówić się na to, jak będą nanoszone poprawki przez bohatera wywiadu. Jeśli wywiad przesyłany będzie w formie elektronicznej, dobrze poprosić o rejestrację poprawek i uwag innym krojem czcionki (fontem), innym kolorem lub poprzez podkreślenie, by „dziennikarz” wiedział, które części zostały zmodyfikowane. Jeśli dostarczony będzie w formie papierowej – poprośmy o zaznaczenie modyfikowanego fragmentu, a dokonywanie zmian i uzupełnień zasugerujemy na odwrocie strony.

Po otrzymaniu poprawionego tekstu, dziennikarz winien zapoznać się z całością materiału, zwracając uwagę, czy ingerencja bohatera nie była zbyt duża. Może on bowiem dojść do wniosku, że pewne kwestie nie powinny ujrzeć światła dziennego i chce, by je z ostatecznej wersji usunąć. Mając na uwadze wolę bohatera, ale także jakość dzieła, dziennikarz może uszanować zdanie rozmówcy lub negocjować pozostawienie istotnych jego zdaniem fragmentów w niezmienionej treści. Zakładamy, że trzecia możliwość – wstrzymanie publikacji ze względu na niższą wartość w porównaniu do tej sprzed autoryzacji – raczej nam nie grozi. Po zaakceptowaniu wywiadu przez rozmówcę i powtórnej ocenie całości materiału dzieło jest skończone.



#### **Krok 4. Fotografia i układ graficzny**

Zdjęcie zamieszczone w tekście jest istotnym dodatkiem dla czytelnika. Zatrzymuje wzrok, pozwala wyobrazić sobie opisywaną historię lub postać. Tekst przeplatany fotografiami (pod warunkiem, że nie będzie ich zbyt wiele) może być lepiej zapamiętany i bardziej interesujący dla odbiorcy. W przypadku niektórych materiałów dziennikarskich zdjęcie jest szczególnie istotne, tak jest właśnie przy wywiadzie. Czytelnik jest zwykle ciekawy, jak wygląda bohater opowieści, więc warto nie zachowywać tego w tajemnicy. To samo dotyczy ciekawych, starych fotografii i dokumentów związanych z losami naszego rozmówcy lub opowiadanej przez niego historii. Przy wplataniu fotografii i rysunków warto zwrócić uwagę na układ graficzny. Jeżeli nie czujemy się mocni w tej kwestii – poprośmy o pomoc innych uczestników.

W zależności od średnich umiejętności uczestników w opisywanym zakresie i ich potrzeb można rozważyć zrealizowanie warsztatowej sesji fotograficznej przeprowadzonej przez fachowca. Dobrym momentem może być wyjazd integracyjny – jeśli taki mamy zaplanowany w harmonogramie. Wzajemne fotografowanie to nie tylko dobra zabawa i doskonalenie umiejętności, ale także gromadzenie materiału z naszej wyprawy.

### 3.1.5. Drzewo genealogiczne – po nitce do kłębka czy może odwrotnie?

Praca na tym zadaniem to nie tylko element naszej wyprawy, zabawa poszukiwawcza i nabywanie kolejnej sprawności, ale kolejna wartość sama w sobie. To autentyczna podróż przez pokolenia i umiejscowienie siebie w przestrzeni czasowej. Warto zatem odpowiedzieć na poniższe pytania i zadać sobie stosunkowo niewielki trud uporządkowania wiedzy o swoich przodkach, odkrywając przy okazji ciekawe wydarzenia z ich życia, w tym w szczególności z interesującego nas okresu.

#### **Krok 1. Motywacja, czyli po co robić drzewo genealogiczne?**

Tworzenie drzewa genealogicznego jest naprawdę ciekawą sprawą. Robiąc je, upamiętniamy naszych przodków. Opisujemy ludzi, od których wzięliśmy swój początek. Wiadomo, że mamy dwoje rodziców, czworo dziadków, ośmioro pradiadków...Jeśli potrafimy podać imiona i nazwiska naszych dziadków – to od razu w głowie zapala się lampka: *Ciekawe jak nazywali się rodzice dziadka i kim byli?* Tworzenie drzewa pobudza naszą wyobraźnię i ciekawość. Nasze dociekania mogą zaowocować prawdziwym „tworem historycznym” w postaci obszernego drzewa genealogicznego. Motorem do działania może być np. to, że nasi potomkowie, dzięki naszemu działaniu, będą znali swoich dalekich przodków. Możemy także dotrzeć do żyjących krewnych, których nie zdążyliśmy jeszcze poznać. Poza tym tworzenie drzewa genealogicznego pobudza więź między nami, a poprzednimi pokoleniami. Obecnie coraz więcej osób zajmuje się tworzeniem drzewa oraz poszukiwaniem krewnych, których nie znają. Dla wielu z nich stało się to wielką pasją.

Najłatwiej jest zdobyć dane dotyczące osób do czwartego pokolenia, czyli prababć, bo to jest nasza najbliższa rodzina. Potem zaczynają się schody i coraz trudniej uzyskiwać informacje. Oczywiście można na tym poprzestać, ale warto dążyć do tego, by drzewo było jak najbogatsze, by sięgało wielu pokoleń wstecz. Dlatego najlepiej jak najszybciej zacząć wypytywać seniorów rodu, bo to „jedyne żyjące źródło informacji”. Jeśli złapiemy bakcyła, to szybko przejdziemy do kolejnego etapu, jakim jest przeszukiwanie dokumentów z archiwum domowego (akty własności, urodzin, zgonów, książeczki wojskowe, wycinki z gazet, nekrologi, pamiętniki itp.). Wiele osób odwiedza miejskie archiwa, przeszukuje księgi parafialne, czy też pyta dalszych członków rodziny, by w jak najdokładniejszy sposób uzupełnić brakujące dane, bo sporo ludzi uważa, że ta nasza „wielka rodzina” w znacznej mierze kształtuje naszą osobowość.



Jeśli zadanie Was wciągnie, możecie także złożyć wnioski do urzędów stanu cywilnego o otrzymanie odpisu aktu urodzenia lub aktu ślubu krewnych, aczkolwiek trzeba pamiętać o udowodnieniu pokrewieństwa z osobami, o które pytamy. Wzory podań są dostępne w Internecie lub we wspomnianych urzędach.

## **Krok 2. Jak tworzyć drzewo?**

Istotną rzeczą w tworzeniu naszego drzewa jest odpowiedź na pytanie: *Od kogo chcemy zacząć?* Możemy rozpocząć od nas samych lub od danego przodka (np. dziadka). Osoba, od której zaczynamy, jest tzw. probantem i to od niej idą wszystkie gałęzie drzewa.

Najłatwiejszym sposobem na drzewo jest stworzenie prostego modelu: ja -> rodzice -> dziadkowie -> pradiadkowie...

Każda osoba na naszym drzewie ma datę urodzenia i jeśli umarła, datę śmierci. Wypisujemy je przy imieniu i nazwisku krewnego. Datę urodzenia oznacza się zwykle gwiazdką, a datę śmierci krzyżykiem. Zależy, ile czasu chcemy poświęcić na poszukiwanie korzeni i tworzenie drzewa. W tym modelu jesteśmy centralnym punktem drzewa. Jeśli mamy rodzeństwo, wypisujemy je obok nas, łącząc z nami poziomą linią. Ważne jest, by zachować chronologię urodzin. Zaczynamy od lewej strony, umieszczając najstarszego, podążając ku młodszemu dzieciom. Tuż nad nami znajdują się nasi rodzice. Małżeństwo na takim drzewie zwykle łączy się dwoma równoległymi, poziomymi liniami. Nad rodzicami powinni znaleźć się ich rodzice, nad dziadkami z kolei ich rodzice, itd.

Rozpoczynając – założmy od dziadka – wypisujemy jego przodków (tzw. ascendentów) i potomków (tzw. descendentów). W drzewie, gdzie my sami jesteśmy centralnym punktem, nie musimy pamiętać o rodzeństwie naszych dziadków, ale gdy to dziadek jest w centrum – musimy uwzględnić jego rodzeństwo. Pamiętajmy o zachowaniu chronologii urodzin.

Ponadto obok dat urodzenia i śmierci możemy umieścić wiele ciekawostek pochodzących z życia wskazywanych osób. Wśród nich mogą się znaleźć informacje dotyczące wykonywanego zawodu, wyznania, zainteresowań i tym podobne. Niekiedy drzewo staje się narzędziem terapeutycznym, kiedy na jego gałęziach umieszcza się informacje o pewnych dysfunkcjach w rodzinie lub tragicznych zdarzeniach. Dla nas ważne było szczególnie określenie, którzy przodkowie, skąd i kiedy przybyli na Ziemię Kłodzką.

## **3. Jakich narzędzi potrzebujemy do wykonania drzewa?**

Jeśli chcemy, by drzewo było atrakcyjne graficznie, możemy narysować prawdziwe drzewo i na każdej gałęzi umieścić jednego z członków rodziny. Tworzenie takiego drzewa to bardzo ciekawa zabawa, ale i nie lada wyzwanie. Musimy początkowo rozrysować schemat, aby nie pominąć żadnego z krewnych. Ważny jest także dobór kolorów. Warto zrobić drzewo o barwach ciepłych (brązy, pomarańcze, ciemna zieleń, czerwienie), by dodać mu rodzinnego i przyjemnego charakteru. Drzewo, które jest atrakcyjne pod kątem graficznym, jest o wiele ciekawsze, ale jeśli nie czujemy takiej potrzeby – nie musimy się zmuszać do tworzenia „dzieła”. Można stworzyć drzewo ręcznie, np. rysując lub malując na brystolu. Dostępne są również kreatory drzew genealogicznych w Internecie. Wpisuje się tam tylko imiona, nazwiska, daty urodzin i daty śmierci krewnych, a drzewo „samo powstaje”, następnie można je pobrać w formacie PDF lub JPG.

#### **4. Co możemy odkryć podczas tworzenia drzewa?**

Idąc „po nitce do kłębka” podczas tworzenia drzewa genealogicznego, można odkryć swoje prawdziwe korzenie i dowiedzieć się o rodzinie wielu ciekawych rzeczy. Nasi przodkowie mogli być kimś naprawdę ważnym, a my niekoniecznie możemy z tego zdawać sobie sprawę. Tworząc drzewa genealogiczne, wielu z nas pozyskało zaskakujące informacje, np. Dominika tak opisała swoje odkrycie: „Okazało się, że babcia mojej babci chodziła do klasy z pisarką Rodziewiczówną, moja babcia była szkolną koleżanką prezydenta Lecha Wałęsy, a z kolei druga babcia przyjaźniła się z siostrą Violetty Villas”.

Tworząc Wasze drzewa z pewnością natraficie na bezcenne dla Was informacje.  
Powodzenia!



### **3.2. „Oni byli tu pierwsi” – spotkania międzypokoleniowe**

Organizujemy otwarte dyskusje z udziałem bohaterów naszych poszukiwań. To kolejne działanie odnoszące się wprost do kształtowania umiejętności planowania, budowania współpracy w grupie, samoorganizacji, pozyskiwania wsparcia, zaspakajania potrzeby sprawstwa i podnoszenia własnej wartości, promowania własnych dokonań. Jest niezwykle ważne, gdyż dotyczy „wychodzenia na zewnątrz”. Wymaga odwagi, kreatywności i gotowości do improwizacji.

#### **3.2.1. Przygotowanie otwartych imprez w formie spotkań z osobami starszymi**

Organizacja publicznego spotkania z osobami, które mogą opowiedzieć nam i innym ważną historię, przypomina trochę organizację wesela. Należy wyznaczyć termin, znaleźć salę weselną i zaprosić gości. I choć rzecz wydaje się niezwykle łatwa, trzeba podejść do niej z należytych respektem, planując każdy krok skrupulatnie i odpowiedzialnie.

### **Krok 1. Kto jest organizatorem, odpowiedzialnym za zadanie?**

Warto już na wstępie wybrać grono osób, które podejmą się wykonania zadania. Najlepiej, jeśli będzie to nasza stała projektowa podgrupa organizacyjna, ale można powołać też odrębny zespół. Najczęściej znajdują się w nim osoby posiadające tzw. zmysł organizacyjny, ale także i takie, którym brak tych umiejętności, a chciałyby je osiągnąć właśnie dzięki działaniom projektowym. Jeśli uznamy, że wszyscy mają się zajmować wszystkim, szybko może się okazać, że nikt nie zajął się niczym.

### **Krok 2. Żaden termin nie jest dobry!**

Ustalenie terminu wcale nie jest proste. W przypadku wesela wiemy przynajmniej, że „powinno się odbyć w miesiącu z literą *r* w nazwie”. W przypadku naszego spotkania nie wiemy nic. Jeśli do tego posłuchamy tzw. etatowych organizatorów imprez, szybko się okaże, że spotkania nie udają się ani w ciągu tygodnia, ani w weekend, gdyż w tygodniu ludzie pracują, a w weekend odpoczywają (a bywa też odwrotnie). Jedno jest pewne – jeśli spotkanie się uda i przyjdzie dużo ludzi, to termin był świetny, a zła czy dobra pogoda zachęciła do udziału, jeśli frekwencja będzie niska – to termin był fatalny, a zła czy dobra pogoda odstraszyła od przyjsia. Mimo wielu niewiadomych możliwe jest znalezienie kilku złotych zasad, które mogą wpłynąć na zainteresowanie naszym spotkaniem. Warto wyobrazić sobie i przedyskutować w grupie, jaki termin byłby najlepszy dla mojej rodziny oraz znajomych i wyciągnąć tzw. średnią. Należy unikać pór obiadowych, zbyt wczesnych i zbyt późnych. Warto sprawdzić, czy w zaplanowanym dniu nie odbywają się mistrzostwa Europy w sporcie narodowym (czyli każde, w których startuje nasza reprezentacja), debata prezydencka, festyn lub odpust w miejscowej parafii. Po wykluczeniu tych wszystkich atrakcji i tak trzeba się liczyć, że napotkany miesiąc po spotkaniu przechodzień powie: *Nie byłem, bo termin był kiepski, w taką śnieżycę nie robi się takich spotkań!* Więc podchodzmy do problemu z odpowiednim dystansem.

### **Krok 3. Dobre miejsce nie jest złe!**

Łatwiejszą sprawą od wyboru idealnego terminu może być znalezienie odpowiedniego miejsca. Podobnie jak sal weselnych – ilość miejsc do organizacji przedsięwzięć podobnych do naszego, nawet w dużych miastach – nie jest ogromna. Należy więc wybrać spośród istniejących oraz sprawdzić, czy w wybranym wcześniej terminie miejsce to jest dostępne. Ideałem jest, jeśli właściciel obiektu nie będzie tylko najemcą, ale współgospodarzem naszego przedsięwzięcia. Jeśli uda nam się przekonać go, że nasze działanie to nie zwykła impreza jakich wiele, otrzymamy niewymierną korzyść w postaci dobrej atmosfery. Zwykle miejscami otwartymi na działania młodzieżowe powinny być instytucje kultury. Warto rozpatrzyć, czy biblioteka, muzeum itp. spełnia nasze oczekiwania i czy możemy liczyć na przychylność tych placówek. Z informacji praktycznych warto przemyśleć sprawy związane z parkingiem. Dziś potencjalny problem z zaparkowaniem samochodu może skutecznie zniechęcić do wyjścia (czytaj wyjazdu) z domu. Dlatego decydując się na miejsce – lepiej wybrać to dalsze, ale łatwiej dostępne dla zmotoryzowanych. Pomyślmy też o układzie sali, w naszym działaniu chodzi nam raczej o stworzenie rodzinnej atmosfery, a nie wielkiego widowiska.

#### **Krok 4. Kto i co nam opowie?**

Tak jak wesele nie może odbyć się bez pary młodej, tak nasze spotkanie nie odbędzie się bez osób, które mają coś interesującego do opowiedzenia. Wybór osób musi być poprzedzony drobiazgową analizą. Należy wybrać te osoby, z którymi już przeprowadzaliśmy rozmowy (wywiady), których opowieści zainteresowały nas, nie tylko ze względu na samą treść, ale także ze względu na osobę opowiadającego i niezbędną komunikatywność. Warto też mieć więcej niż pewność, że nie zrezygnują w ostatniej chwili, ale tego nikt nie zagwarantuje.

#### **Krok 5. Kto to poprowadzi?**

Propozycja grupy: *moderator!* (czyli dorosły opiekun grupy). Propozycja moderatora – *Wy.* Reakcja uczestników – *ale nie ja!* Oczywiście osoby ostatecznie wybrane przez grupę do bezpośredniego prowadzenia (nie musi być jedna) będą musiały wykonać dodatkową pracę, czyli specjalnie przygotować się do tego zadania, ale żaden członek grupy nie powinien przyjść na spotkanie nieprzygotowany. Naturalnym wydaje się wejście w rolę prowadzących, tych poszukiwaczy, którzy rozmawiali wcześniej z zapraszanymi bohaterami, ale wcale tak być nie musi. Jeśli w podziale na zespoły przygotowujemy katalog pytań i głównych wątków otwartego spotkania, to po jego odbyciu okaże się, że nawet połowa tematów nie została podjęta i pozostanie nam tak lubiany niedosyt.

#### **Krok 6. Uwaga! Uwaga! Zapraszamy!**

Sama młoda para to za mało, na weselu muszą być też goście, ich obecność jest istotą tej imprezy. Zaproszenie, poinformowanie o naszym spotkaniu jest priorytetem na tym etapie przygotowania naszego spotkania. Ścieżki informacji o przedsięwzięciu muszą uwzględniać wszelkie możliwe i dostępne formy. Należy pamiętać o metodach tradycyjnych (prasa, media lokalne, afisze) oraz tych nowoczesnych (internet, facebook, komunikatory społeczne). Warto też znaleźć ścieżki specyficzne dla naszej społeczności np. ogłoszenia parafialne, klub seniora, szkolne koła zainteresowań, koła gospodyń wiejskich itp. W społecznościach lokalnych są też osoby, które być może wymagają osobistego zaproszenia, warto uwzględnić specjalne potrzeby w tym zakresie. Promocja naszego spotkania jest oddzielnym, odpowiedzialnym zadaniem, zawierającym wiele pomniejszych działań. Ważne, aby w zespole odpowiadającym za tę część było kilka osób oraz by członkowie zespołu kontaktowali się ze sobą, gdyż ryzyko powielania jednych zadań, przy pominięciu innych, jest duże.

#### **Krok 7. Nie wiesz, co jeszcze zrobić? Zrób ciasto!**

Tak jak na weselu nie może zabraknąć rosołu i schabowego, tak na naszym spotkaniu nie może zabraknąć czegoś słodkiego. Warto zadbać o szczegóły, to one mogą sprawić, że spotkanie nabierze niezwykłej atmosfery. Stół jest tym miejscem, gdzie ludzie spotykają się w sposób naturalny i niewymuszony. Kawa, herbata i dobre, domowe ciasto to sposób na udaną imprezę. Jest to zadanie, którego mogą podjąć się osoby niezaangażowane bezpośrednio w organizację spotkania.





## Młodzież Ziemi Kłodzkiej i Stowarzyszenie Fundus Glacensis

zapraszają na spotkanie z mieszkańcami Starego Wielistawia

# Oni byli tu pierwsi

16 marca (niedziela) 2014 – godz. 17.00

Plebania parafii p.w. Św. Katarzyny Aleksandryjskiej  
(Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej)

w programie

- wspomnienia, tych którzy przybili tu jako pierwsi
- opowieści o tym jak wyglądało życie naszego regionu w pierwszych latach po II wojnie.
- fotografie "z dawnych lat"
- losy przodków dzisiejszych mieszkańców "naszej małej ojczyzny"

Zapraszamy na naszą stronę - [www.naszehistorie.pl](http://www.naszehistorie.pl)

POSZUKUJEMY WŁASNYCH KORZENI I BUDUJEMY TOŻSAMOŚĆ LOKALNA

Uwaga! ruszył projekt „SKĄD? - DOKĄD?”  
Chcesz wiedzieć więcej???

Pisz: [skaddokad@gmail.com](mailto:skaddokad@gmail.com)

wsparcie finansowe:

w ramach programu:

**W ramach Projektu „Skąd? – Dokąd?” realizowanego przez młodzież z Ziemi Kłodzkiej.**  
**„Skąd?” to odnajdowanie śladów przeszłości, poszukiwanie własnych korzeni i swojej lokalnej tożsamości.**  
**„Dokąd?” to nasza próba odnalezienia się w przyszłości – rozwijania siebie i swojego otoczenia.**

ul. Kombatantów 1/9 • 57-350 Kudowa Zdrój • [www.fundusglacensis.pl](http://www.fundusglacensis.pl) • tel. 536 185 088, 601 701 355 • e-mail: [fundusglacensis@gmail.com](mailto:fundusglacensis@gmail.com)

Projekt „Skąd-dokąd?” jest realizowany w ramach ogólnopolskiego programu „Równość Szansy”  
Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży. Współfinansowany ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

### **3.2.2. Prowadzenie dyskusji i budowanie relacji międzypokoleniowych**

Przebieg publicznego spotkania z osobami, które mogą opowiedzieć nam ważną z naszego punktu widzenia historię, także może przywieść skojarzenie z weselem. Wszystkim zależy żeby było fajnie, ale czasem mimo ogromnego wysiłku bywa nie tak, jak tego wszyscy oczekiwali. Dlatego warto przygotować się bardzo skrupulatnie i rozważyć wszelkie scenariusze i pułapki.

#### ***Krok 1. Kto zadaje pytania, a kto prowadzi spotkanie?***

To już wiemy. Nasza grupa i publiczność, czyli -w jakiejś mierze- wszyscy. Można by żartobliwie stwierdzić, że w razie gdy spotkanie nie przebiegnie tak, jak tego oczekiwaliśmy, wiemy, kogo za to winić. Ale poważnie mówiąc – nie chodzi o to, by kogoś rozliczać, ale by wybrać młodzieżowego moderatora naszego spotkania, który czuwałby nad jego przebiegiem. Osoba taka musi mieć dobrą orientację w temacie, którego dotyczy nasze spotkanie, być czujna i przygotowana, ale przede wszystkim „ogarniać całość” (przedstawić gości, wprowadzić w temat, dyplomatycznie i delikatnie zwracać uwagę na ramy czasowe wypowiedzi, kończyć i rozpoczynać wątki, dbać o kolejność zgłaszających się do zadawania pytań, udzielać głosu największej liczbie rozmówców). Na pewno wśród Was znajdzie się taka osoba, która przy wsparciu grupy świetnie da sobie radę.

#### ***Krok 2. Najtrudniej jest zacząć!***

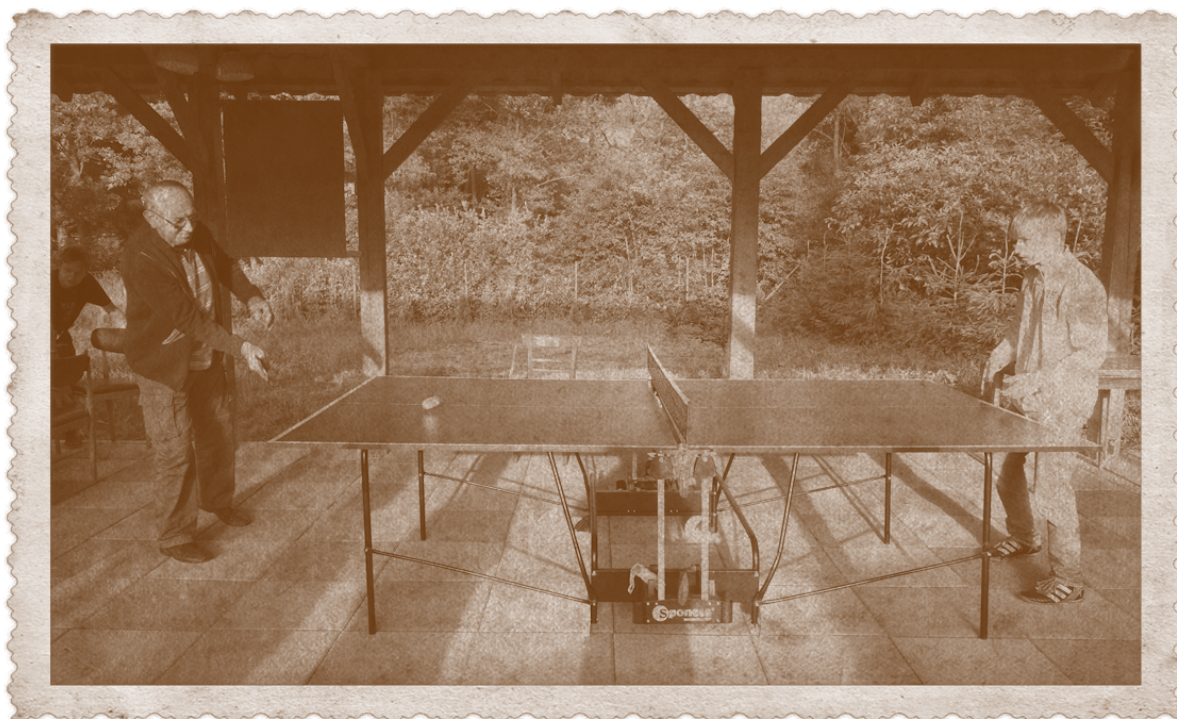
Wiadomo, że początek rozmowy może być trudny, podobnie jak na weselu: najpierw nikt nie tańczy, a nad ranem wszyscy proszą orkiestrę, by jeszcze grała. Wiedząc o tym fakcie, należy przygotować scenariusz rozmowy, pytania prowokujące do dyskusji, otwierające naszych rozmówców. Gdy spotkanie „się rozkręci”, warto pozwolić mu płynąć swoim torem, nie trzeba sztywno trzymać się określonych ram i zagadnień, ale luźno podążać za scenariuszem. Z pomocą może przyjść nam publiczność. Pytania z sali mogą ożywić naszą rozmowę i uczynić ją bardziej interesującą.

#### ***Krok 3. Czy potrzebna nam pomoc?***

Biorąc pod uwagę potencjalną wielość zagadnień i aspektów poruszanych przez naszych rozmówców, warto przemyśleć, czy nie przydałaby nam się pomoc dorosłego eksperta. Osoba taka mogłaby służyć nam pogłębioną wiedzą – jeśli zajdzie taka potrzeba – i wkraczać tylko w momentach newralgicznych. Warto rozejrzeć się wokół, czy w naszej społeczności nie ma takiej osoby. Miejscowy historyk, pasjonat, znawca regionu, mógłby służyć nam nie tylko swoją wiedzą, ale i autorytetem oraz doświadczeniem. Osoba taka, w odróżnieniu od „uniwersyteckiego wykładowcy”, zna ludzi i wie, jak się znaleźć w tej sytuacji.

#### ***Krok 4. Osoba starsza to też człowiek!***

Przystępując do rozmowy z osobą, która dawno skończyła już pół wieku, warto zdać sobie sprawę, że to człowiek taki jak my, tylko trochę starszy. Różni go tylko bagaż doświadczeń, jaki dźwiga ze sobą. Często doświadczenia te są źródłem cierpienia, ale jednocześnie przypominają młodość. Przede wszystkim warto nie demonizować kontaktów międzypokoleniowych i nie bać się ich, ale stosować normalne zasady relacji społecznych, tj. szanować drugiego człowieka, słuchać, nie być ignorantem, a jak się nadarzy okazja – rozegrać międzypokoleniowy turniej tenisa stołowego.



### **3. 3. Docieramy do końca podróży – czy to już finał?**

Relacjonujemy nasze poszukiwania. Opowiadamy o przebytej drodze.

#### **3.3.1. Przygotowanie i realizacja publicznej prezentacji multimedialnej**

Jedną z możliwości upublicznienia efektów projektu może być przygotowanie prezentacji multimedialnej. Taka forma pozwoli uczestnikom projektu zdobyć szereg praktycznych umiejętności, zaś widzom da możliwość zapoznania się z jego efektami. Dla nas przygotowanie i realizacja takiej prezentacji była, obok strony internetowej, głównym rezultatem (produktem naszych poczynań), a jednocześnie zwieńczeniem wyprawy i wraz ze świętowaniem stanowiła finał naszego projektu.

##### ***Krok 1. Wybór materiałów i opracowanie dramaturgii prezentacji***

Prezentacja multimadialna jest niczym innym jak pokazem slajdów, nagrań i filmów połączonym z opowiadaniem (nie czytaniem!) o poszczególnych etapach pracy. Podstawowym założeniem prezentacji jest przygotowanie jej w atrakcyjnej formie. Naszym celem bowiem jest zainteresowanie widzów, czyli także osób niezwiązanych z projektem, często przypadkowych. Szeroka publiczność powinna jednocześnie poznać cele projektu i jego założenia. Dlatego na początkowym etapie uczestnicy systematyzują zebrane materiały i dokonują ich selekcji. Które „historie ze szlaku” są najbardziej „medialne” i dramaturgicznie ciekawe? Które mają odpowiednią formę, mogą być wykorzystane w prezentacji?

Mamy do dyspozycji różne dostępne środki przekazu – materiały zdjęciowe, podkłady muzyczne, nagrania filmowe, skany dokumentów. To da gwarancję różnorodności

prezentacji. Na tym etapie musimy wyobrazić sobie kolejność przedstawianych elementów, które złożą się na gotową prezentację. Czy zastosujemy metodę chronologiczną, pokazując poszczególne etapy projektu? A może pogrupujemy materiały według klucza tematycznego? Może wreszcie zamkniemy całość w formę szkatułkową i nasza prezentacja rozpocznie się i zakończy podobnym motywem? Wszystko zależy od inwencji grupy oraz dostępnych materiałów. Niemniej planowanie całości już na tym etapie pozwoli osiągnąć zamierzony efekt.

Brak precyzyjnego scenariusza (konspektu) prezentacji sprawi, że będzie ona mało czytelna i nieciekawa, a my zamiast wypełniać ją treścią, ugrzęźniemy w szczegółach, który slajd powinien być przed którym.



Potraktujmy prezentację multimedialną jako odrębne zadanie wymagające określenia: celu (plan, wizja), harmonogramu przygotowania (programowanie), scenariusza realizacji (formy, metody, osoby), zabezpieczenia techniczno-organizacyjnego (środki, narzędzia) oraz rozpropagowania (promocja).

## **Krok 2. Przygotowanie materiałów do prezentacji cyfrowej i narzędzia jej sporządzenia**

Przygotowanie poszczególnych „historii ze szlaku” tak, aby możliwe było nadanie im formy cyfrowej, może być doskonałym warszatem podnoszenia umiejętności uczestników projektu. Wykorzystujemy zainteresowania poszczególnych osób. Przyszli graficy obrabiają materiał zdjęciowy, filmowcy przeprowadzają montaż nagrań, dźwiękowcy dokonują masteringu plików audio, dziennikarze przygotowują teksty. Te prace warto realizować w ramach spotkań projektowych tak, aby osoby zaangażowane w przygotowanie prezentacji pracowały razem, w podzespołach zadaniowych. Da to możliwość bieżącej samokoordynacji oraz wprowadzania nowych pomysłów i rozwiązań. Metoda „burzy mózgów” pozwoli każdemu z uczestników wypowiedzieć się i wprowadzić elementy autorskie, co oznacza większą identyfikację z gotowym produktem. Prezentacja będzie „nasza” i dzięki temu łatwiej przedstawimy ją publicznie.

### Czy potrzebna nam pomoc?

Ułożenie zebranych materiałów w gotową prezentację multimedialną może z powodzeniem odbyć się bez udziału eksperta zewnętrznego. Ta umiejętność przydaje się w szkole, jest też wymaganym elementem podczas ubiegania się o pracę, a dostępne oprogramowanie, również to darmowe, pozwala wykonać prezentację w sposób intuicyjny i jednocześnie profesjonalny.



### **Krok 3. Przygotowanie wydarzenia publicznego**

Wartościowym doświadczeniem dla uczestników projektu będzie organizacja wydarzenia o charakterze kulturalno-edukacyjno-promocyjno-towarzyskim. Podstawowe elementy przygotowań będą podobne to tych, które już poznaliśmy przy realizacji otwartych imprez w formie spotkań z osobami starszymi. Wśród głównych zadań czekających przed organizatorami jest określenie czasu, miejsca, form promocji, zabezpieczenie sił i środków.



Nie zapominamy także o określeniu głównej grupy docelowej. W naszym przypadku osobami, na których nam bardzo zależało byli ludzie, których historie opowiadaliśmy (często nasi dziadkowie), ich rodziny, najbliżsi oraz sympatycy projektu (ekspertki, koledzy szkolni, znajomi z facebooka, nauczyciele, lokalni społecznicy i animatorzy). Najlepszym kanałem dotarcia do nich był kontakt bezpośredni i ustne zaproszenie do udziału. Dobrym pomysłem było utworzenie listy mailingowej osób, które mogły być zainteresowane udziałem oraz wyśtosowanie imiennych e-maili. Nie omieszkaliśmy też poinformować mediów i przygotować plakaty i ulotki.

#### **Krok 4. Realizacja wydarzenia publicznego**

Prezentacja efektów naszej pracy jest świętem wszystkich uczestników projektu. Istotne jest, aby absolutnie wszyscy poczuli się gospodarzami tego wydarzenia. Najłatwiej to osiągnąć, angażując każdego z uczestników w przygotowanie i realizację prezentacji. Jeśli ktoś do tej pory pozostawał w cieniu, teraz ma szansę na wzmożoną aktywność.

Wśród ostatnich zadań należy wymienić działania logistyczne, w tym zapewnienie sprzętu niezbędnego do przeprowadzenia naszego święta. Inni uczestnicy mogą zadbać o ewentualne elementy scenograficzne. Kolejni mogą zapewnić drobny poczęstunek. Ważnym elementem na tym etapie jest wybranie osób, które opowiedzą o projekcie, wypełnią treścią naszą prezentację. Warto, by osoby te dobrze czuły się w tej roli. Bardzo dobre efekty daje przeprowadzenie dla wszystkich krótkich warsztatów, które obejmowałyby podstawowe zasady aktorstwa (ruchu scenicznego, dykcji, radzenia sobie z tremą sceniczną). Dobrze jest zaprogramować takie warsztaty parateatralne w ramach wyjazdu integracyjnego, a z zabaw i gier warsztatowych ułożyć krótką etiudę i zaprezentować zaprzyjaźnionej publiczności przy jakiejś okazji w trakcie naszej wyprawy.



W dzień prezentacji spotykamy się wcześniej i sprawdzamy tzw. check listę, by wykluczyć, że o czymś zapomnieliśmy.

#### **3.3.2. Świętowanie i zakończenie, a może kontynuacja?**

Zakończenie każdego ważnego dla nas etapu w formie „świętowania” powinno nam towarzyszyć regularnie podczas całego przedsięwzięcia (projektu, wyprawy). Świętowanie odwołuje się do naturalnego mechanizmu psychologicznego – po wykonanej pracy następuje nagroda. I nie chodzi tu o organizowanie fety z wręczaniem medali przy akompaniamencie orkiestry dętej, a raczej postój podczas wyprawy w górach. Wszyscy wiemy, iż myśl o czekającym nas już za 10, 5, 3, 2, 1 km odpoczynku dodaje sił. W naszych działaniach, aby odetchnąć i ucieszyć się z kolejnego zrealizowanego etapu, można pójść po prostu na pizzę.

Bez względu na jaką formę podsumowania się wybiera ważne, by był to dodatkowy, „święteczny” punkt, a nie jedynie „przerwa w pracy”. To także moment na wzajemne dziękowanie sobie przez kompanów podróży. Świętowanie jest pewnym rytuałem, który pełni kilka ważnych funkcji:

- a) zamyka pewien etap czyli porządkuje,
- b) wzmacnia grupę motywacyjnie – „Hej daliśmy radę, kolejne zadanie wykonane”,
- c) integruje,
- d) jest dobrym pretekstem do luźnej, aczkolwiek ważnej refleksji na temat „kawałka drogi, który właśnie przeszliśmy”.

Najistotniejszym jest jednak świętowanie „finałowe”, czyli to na zakończenie wyprawy. W przypadku naszego projektu po prezentacji multimedialnej spotkanie z udziałem gości w naturalny sposób, zamieniło się w wieczór wspomnień, pełen wzruszenia i gestów przyjaźni.



Bez względu jaki sposób świętowania wybierzemy, zwracamy uwagę na jeden istotny fakt: *czy finał jest zakończeniem?* Brzmi to jak pytanie: „Czy masło jest maślane?”. Ale nie dajcie się zwieść. Musimy mieć świadomość, iż dobry projekt nie kończy się w konkretnym kalendarzowym momencie – jaki np. wpisaliście we wniosku do sponsora. W naszym przypadku młodzi uczestnicy wyprawy jeszcze kilkakrotnie (po finale) realizowali swoją prezentację multimedialną, a nasz główny „produkt” – strona internetowa – jest żywym narzędziem komunikacji i budzi zainteresowanie społeczne. Dobry projekt pozostaje w uczestnikach na wiele lat (takich projektów Wam życzymy). Zdarza się nam spotykać prawie czterdziestolatków, którzy mówią „Wtedy, 20 lat temu, jak wspólnie działaliśmy, nie zdawałem sobie z tego sprawy, ale dzisiaj wiem, że ten czas wpłynął na wiele moich decyzji życiowych, pozornie błażych, które w konsekwencji ukształtowały moje życie”.

Nie zapominajcie zatem, iż to, co dla was jest być może kolejnym projektem, zadaniem, elementem pracy – dla młodego człowieka może być pierwszym w jego życiu spotkaniem z: Autorytetem, Czymś Ważnym, Bohaterem, Najpiękniejszą Przygodą Życia, Pierwszym Razem. Celowo wyolbrzymiamy te określenia, gdyż najczęściej my sami bagatelizujemy (świadomie lub nie) nasz osobisty wpływ na grupę i na każdego uczestnika z osobna.



### 3.3.3. Gdzie był ten cel?



No właśnie, płynnie przechodzimy zatem do pytania o cel. Oczywiście mamy je wypisane, zaplanowane, omówione i przewidywalne. Ale czy aby na pewno?

Historia wielkich wypraw zna wiele przypadków, kiedy to osiągnęto cele zgoła inne, a i tak były one sukcesem. Ot, chociażby Kolumb. Popłynął dookoła świata, by dotrzeć do Indii, a odkrył Amerykę. Nasze cele też często największą wartość osiągają „poza planem”. Wam, też życzymy wzruszeń, jakich doświadczamy w pracy z młodzieżą, gdy po latach, podczas spotkań, padają słowa typu: „Panie Wojtku, ja pamiętam jak Pan powiedział 20 lat temu, jak przygotowałem plakat na projekt, że mam naprawdę talent. Nie słyszałem tego od rodziców, nie słyszałem od nauczycieli. Pan dał mi kopa” – Krystian, obecnie jeden z pierwszoligowych grafików w Polsce.

Wracając do naszej podróży – już starożytni Chińczycy powtarzali, że tak naprawdę najważniejsza jest droga. Cel jest jedynie motywacją, by na nią wejść. Starajcie się o tym pamiętać. Nie pędźcie, by jak najszybciej i jak najprecyzyjniej dotrzeć do celu. Cieszcie się drogą, każdą wspólną chwilą na szlaku. Spróbujcie sprawić, by udzielało się to wszystkim uczestnikom. Piętnastolatek najczęściej nie myśli o tym, że jest to tylko jeden dzień w jego życiu, w którym ma on 15 lat 6 miesięcy i 21 dni. I że warto ten dzień wykorzystać „na maksa”. To oczywiście naturalne. Z czasem jest trochę jak z pieniędzmi – im więcej mamy go do dyspozycji (a piętnastolatek ma całe życie) – tym mniej szanujemy każdy dzień, podobnie jak nie liczymy każdego grosza gdy jesteśmy milionerami. Oczywiście nie będziemy Wam opowiadać idealistycznych (i naciąganych) teorii, że każdy dzień, każda godzina, każda sekunda naszego projektu była suuuper. Prawdziwy projekt zawsze ma swoje lepsze i gorsze dni – jak każdy związek między ludźmi. Ważne jest, by po każdym spotkaniu uczestnicy chcieli spotkać się ponownie.

Zapamiętajmy zatem: naszym celem jest zawsze rozwój młodych ludzi, ich dyspozycji, umiejętności i postaw, w szczególności dotyczących relacji społecznych. Tymi kryteriami mierzymy efekty naszej pracy, skuteczność pracy z młodymi ludźmi. Dobry wywiad, świetna strona internetowa, czy kapitalna prezentacja są tutaj wtórne i realnie rzecz biorąc mniej



istotne. Po pewnym czasie i tak dochodzi się do wniosku, że wiele rzeczy mogło pójść lepiej, a stworzone dzieła (rezultaty działań) mogły być ciekawsze.

Podczas opisanej tu wyprawy pokazaliśmy szereg zadań, nabywanie pewnych sprawności, poszukiwanie nowych informacji, odkrywanie nieznanych faktów (czasem daleko, czasem bliżej), ale tak naprawdę poznawaliśmy samych siebie. Stosując nasze metody, stajecie przed dużą szansą poznania własnych korzeni oraz przyjrzenia się sobie i swojemu otoczeniu. Wnieście też wkład w budowanie własnej tożsamości – tożsamości lokalnej.

### 3. 4. Informujemy o naszej wyprawie

Dla naszej wyprawy, całej grupy i każdego uczestnika z osobna ważna będzie promocja naszych działań i efektów. Omawiając poszczególne działania oraz kanały informacji, poświęciliśmy dużo miejsca temu zakresowi działań. W niniejszym podrozdziale pragniemy jednak dodatkowo zwrócić uwagę na kilka zagadnień ogólnych i specyficznych. O ile w niektórych sprawach warto stosować zasadę „co za dużo, to niezdrowo”, to w przypadku promocji stosujemy raczej formułę „im więcej, tym lepiej”. Wszak specyfika naszej wyprawy polega właśnie na łapaniu kontaktów z ludźmi, informowaniu o naszych akcjach i wydarzeniach, rozpowszechnianiu efektów. **Druki, media i komunikatory w służbie odkrywców!** – niech to będzie naszym naczelnym hasłem. Szczegółowe rozwiązania w tej materii pozostawiamy Wam, ale niech będzie intensywnie i rzeczowo. Niech Wasza sekcja komunikacyjna ma pełne głowy i ręce roboty.

W kwestiach specyficznych chcemy szczególną uwagę zwrócić na kontakty z mediami lokalnymi. To nie powinny być tylko kanały informacji, ale Wasi autentyczni partnerzy. Pozyskanie przez młodzież redaktora lokalnej gazety czy regionalnej telewizji jako sympatyka Waszej wyprawy, będzie znaczącym osiągnięciem prestiżowym, promocyjnym, a nawet... ekonomicznym (wszak coraz częściej trzeba płacić za reklamę nawet w lokalnych mediach). Profesjonalny materiał wyemitowany w lokalnej telewizji da Wam wymierne korzyści (możliwość późniejszego wykorzystania w prezentacji, pokazanie materiału sponsorom, podniesienie wartości działań projektowych i wiele innych).



#### „SKĄD-DOKĄD” I ICH HISTORIE

Przez ponad rok młodzież z Kudowy i Polanicy realizowała projekt „Skąd-dokąd”, dotyczący z jednej strony poszukiwania śladów przeszłości, a z drugiej rozwijania własnych umiejętności i wiedzy. Podczas akcji finałowej, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Fundus Glacensis, 29 września w kudowskiej „Cafe pod palmami” podsumowano działania młodzieży. Rezultatem jej aktywności jest przede wszystkim stworzenie i wypełnienie treścią wortalu internetowego, na którym publikuje historie ludzi i relacje z powojennych wydarzeń. Jak podkreślają uczestnicy, interesują ich w szczególności: wspomnienia tych, którzy przybyli tu jako pierwsi, opowieści o tym, jak wyglądało życie naszego regionu po wojnie oraz stare fotografie i nagrania i dokumenty.

„Z pomocą w realizacji zamierzeń przyszło nam Stowarzyszenie Fundus Glacensis z Kudowy Zdr. Za pośrednictwem tej organizacji mogliśmy aplikować do Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży w Warszawie. Zyskaliśmy akceptację i dofinansowanie, więc w sierpniu 2013 roku rozpoczęliśmy wspólną przygodę. Prowadzone działania (spotkania tematyczne, wyjazdy integracyjne i sesje warsztatowe z udziałem ekspertów) pozwoliły nam w styczniu 2014 r. uruchomić wortal o nazwie [www.naszehistorie.pl](http://www.naszehistorie.pl), a następnie wypełnić go tematycznymi informacjami. Tytułowe „Skąd?”, to odnajdowanie śladów przeszłości, poszukiwanie własnych korzeni i swojej lokalnej tożsamości, zaś „Dokąd?”, to nasza próba odnalezienia się w przyszłości – rozwijania siebie i swojego otoczenia”.

Uczestnicy projektu pn. „Skąd-dokąd”



## 4. Motywatory, czyli napęd w drodze do celu

Kwestia motywowania grupy młodzieżowej do działania to temat na osobą książkę. Dla wielu moderatorów jest to jeden z najważniejszych problemów, dlatego poświęcamy mu odrębny rozdział, chcąc się z Wami podzielić naszymi doświadczeniami w zakresie pobudzenia aktywności i chęci do podejmowania wyzwań przez młodzież. Często możemy usłyszeć „Mamy świetny projekt, są środki na realizację, ale grupa jakoś tego nie czuje, idzie jak po grudzie, jak ich zachęcić?” Odpowiedź jest niełatwa i złożona, tym bardziej że każda sytuacja jest inna, a powodów powstawania trudności można wymienił chyba ze sto. Na niektóre zwracaliśmy uwagę w toku tej lektury. Teraz chcemy się podzielić naszymi doświadczeniami, dać Wam trochę podpowiedzi, dodać otuchy zniechęconym.

### DZIAŁAJ-MY!



#### 4.1. Idziemy razem czy osobno? – działania integrujące

Integracja jest nieodłącznym elementem naszych działań. Nawet w sytuacjach, w których dzielimy się odpowiedzialnością, odpowiadamy za poszczególne obszary, to w pojedynkę nie jesteśmy w stanie uzyskać takiego efektu, jak działając w grupie. Integracja grupy pojmowana jako umiejętność porozumienia się w kwestii celów, metodyki działania czy konkretnego sposobu docierania do celu, to obszar, któremu warto poświęcić czas i uwagę. Zaniedbany, może zwrócić się w postaci niskiej motywacji do działania, powielaniu złych wzorców czy rezygnowaniu z działania w toku jego realizacji. Staramy się pokazać młodzieży, jak wiele korzyści wynika z poczucia zintegrowania z grupą. Każde nasze działanie jest pewnego rodzaju systemem naczyń połączonych, jeśli ktoś nie wywiąże się ze swojej części – inne działania zostają wstrzymane albo spowolnione. Pokazujemy za pomocą ćwiczeń, warsztatów, małych sukcesów, jak istotne jest, byśmy byli grupą.

##### 4.1.1. Integracja grupy jako środek w dotarciu do celu i wartość sama w sobie

W ramach działań integrujących wydaje się być niewystarczające jedynie wskazanie, że integracja jest ważna i bez tego trudno będzie nam realizować założone działania. Na każdym etapie poszukiwań każdy z nas zwraca uwagę na inne kwestie i inne rzeczy. Chociażby z tego względu

warto pamiętać, że zintegrowanie grupy sprzyja wymianie cennych spostrzeżeń i pobudzeniu refleksji. Integracja grupy może okazać się również środkiem do dzielenia się kompetencjami i umiejętnościami. Niepodważalną wartością grupy jest fakt, że staje się ona sumą doświadczeń i talentów, z których możemy czerpać na każdym etapie realizowania naszych założeń.

Warto mieć na uwadze, że często podejmujemy się działania nie ze względu na samo działanie, a na towarzyszących nam w tym działaniu ludzi. Pewne trudności czy komplikacje, tak naturalne dla wielu przedsięwzięć, są tylko pewnym etapem w drodze do..., a nie barierą nie do przejścia. Wówczas możemy polegać na zasobach, jakie ma właśnie zintegrowana grupa.

Staramy się poprzez działania warsztatowe przyjrzeć temu, jak działa integracja, co daje i jak ją wykorzystywać w działaniu. Pokazujemy, że grupa to system powiązany ze sobą wieloma aspektami: pochodzeniem, miejscem zamieszkania, zainteresowaniami, dążeniami, etc., ale przede wszystkim wspólnym celem i wspólnym pokonywaniem drogi.

Spośród wielu zadań, jakie stoją przed grupą, szczególnie podkreślaliśmy, że jesteśmy od siebie współzależni. Na etapie poznawania się grupy, sprawdzamy, co daje nam wspólne działanie na małej przestrzeni, podczas realizacji drobnego zadania, jednak wymagającego współpracy. Przez cały czas realizacji naszych działań możemy odczuwać frustrację związaną z podtrzymaniem motywacji u młodzieży. Z naszego punktu widzenia znajomość ról, jakie poszczególne osoby najchętniej przyjmują w grupie, pozwala nam na działania celowane, a nie poruszanie się po omacku. Wiemy, że nie każdemu można powierzyć koordynowanie działań pozostałych członków grupy (zespołu), jak również nie każdy odnajdzie się dobrze w roli tylko odtwórcy działań. Umiejętne wykorzystanie tej wiedzy oszczędza czas, ale przede wszystkim pozwala poszczególnym członkom grupy zaangażować się w takie działania, które są zgodne z ich temperamentem i charakterem. Warto zachęcać do podejmowania nowych wyzwań, jednak zawsze drogą konsultacji, unikając autorytarne delegowania zadań. Wewnątrz zintegrowanej grupy, jesteśmy w stanie określić, kto w jakiej pozycji czuje się najlepiej. Możemy to sprawdzić za pomocą prostego ćwiczenia.

## DZIAŁAJ-MY!



*Z całej grupy typujemy jedną osobę, która pełni rolę obserwatora. W kolejnym kroku dzielimy grupę na dwie podgrupy, w miarę możliwości równoliczne. Zadanie, jakie stoi przed grupami, wymaga słuchania, uważności, respektowania pomysłów innych i szukania najlepszego z możliwych rozwiązań. Grupy rozdzielają się, na czas zadania są w osobnych pomieszczeniach. Pierwsza grupa ma za zadanie skonstruowanie budowli z dostępnych materiałów (opakowanie po jajkach, taśma klejąca, klej, kartki, patyki do szaszłyków, gąbka i inne dowolne), która spełni funkcję zjeżdżalni dla jajka tak, by nie rozbiło się w trakcie zjeżdżania. W określonym czasie grupa musi: zdecydować, jak ma wyglądać konstrukcja, zaplanować kolejne kroki w jej budowie, a także napisać instrukcję dla drugiej grupy, która ma odtwarzać taką samą budowlę tylko na podstawie stworzonej instrukcji. Instrukcja powinna być na tyle zrozumiała, by druga grupa mogła odzwierciedlić projekt możliwie najbliżej pierwowzoru. Po określonym czasie druga grupa na podstawie stworzonej instrukcji, stara się zbudować konstrukcję. Rolą obserwatora jest zwrócenie uwagi na to, co dzieje się wewnątrz grupy: kto przyjmuje określone role, co przeszkadza w realizacji zadania, co mogłoby pomóc?*

Jest to jedno z zadań, które pokazują, jak wiele składowych wpływa na jakość wykonania zadania. Będzie to i nadawanie komunikatu (jego przejrzystość, zrozumiałość dla wszystkich) i jego odbieranie („Jak oni to rozumieją?”). Kluczową kwestią jest podział ról, który następuje często niejako naturalnie. Trudno jest pracować, gdy w grupie mamy kilku liderów, ale już podział obowiązków i wspólne ustalenie zakresu odpowiedzialności pozwalają efektywnie działać różnym osobom. Dlatego warto odwoływać się do kompetencji poszczególnych członków naszej grupy z zaznaczeniem, że sukces jest sumą tych umiejętności.

Kolejną nieodłączną kwestią jest także możliwość dawania sobie nawzajem wsparcia i uzupełniania na poszczególnych etapach. Integracja odgrywa istotną rolę również w przypadku pojawiających się różnic, konfliktów (które również stanowią dynamikę grupy) i braku zgodności. Wykorzystanie empatii i wrażliwości drugiej osoby, w chwilach krytycznych, może zdecydować o zaangażowaniu pozostałych członków grupy w dalsze działania. Poczucie integracji uzmysławia, że dana grupa osób jest dla nas z jakiegoś powodu ważna, istotna. Dlatego też będziemy pracowali wspólnie nad rozwiązaniem problemów, niwelując efekt „robię swoje, nie interesują mnie inni”. Uczymy się, że współdziałanie przynosi wymierne efekty. Fakt, że jesteśmy postrzegani jako grupa, monolit, pomaga również uzyskiwać informacje, spotykać się z ludźmi, do których nie dotarlibyśmy w pojedynkę. Niektóre z osób mogą podchodzić negująco do rzeczywistości jako takiej i potrzebują w związku z tym więcej czasu na podjęcie konkretnych kroków.

Kolejnym zagrożeniem może być nieumiejętne posługiwanie się kompromisem jako środkiem łagodzącym konflikt. Musimy pamiętać, że kompromis to nie jest założenie „każdemu po równo wg jego racji”, a znalezienie takiego rozwiązania, które jest optymalne dla stron bez szkody dla nadrzędnego celu. Każdy integruje się w indywidualny sposób, każdy także angażuje się w działania w indywidualnej formie.

Trudno przewidzieć, z jakim zaangażowaniem się spotkamy, na którym etapie przyjdzie kryzys. Nieumiejętne rozpoznanie ról, jakie każdy pełni w grupie, a w konsekwencji niewłaściwe wykorzystanie zasobów, jakimi dysponujemy, może być sporym zagrożeniem.



Budujmy naszą świadomość, że nie możemy mieć samych aktywistów czy też wyłącznie kooperujących członków zespołu. Właściwe rozpoznanie grupy może być jednym z kluczy do realizacji zadań cząstkowych, a w konsekwencji osiągnięcia celów głównych.



#### 4.1.2. Zabawy społeczne i gry dramatyczne

Grupowe formy wspomagające wzajemne poznanie, przełamywanie barier w kontaktach, rozwijanie umiejętności i kompetencji społecznych można stymulować poprzez zabawowe formy pracy grupowej. Różne gry dotyczą różnych celów operacyjnych, takich jak: współpraca, rozwiązywanie sytuacji trudnych, empatia, otwartość na innych, wrażliwość, współdecydowanie itp.

Zabawa jest jedną ze skuteczniejszych metod spajających każdą grupę. Bardziej niż cokolwiek innego wywołuje atmosferę akceptacji, skupienia i radości. Dzięki zabawie powstają więzi, grupa ma powody, by się wzajemnie lubić. Zabawa rozwija także umysł i wyobraźnię. Kluczową funkcją zabawy jest także rozładowanie napięć, lęków i nadmiaru energii, które o ile nie zostaną rozładowane, utrudniają pracę. Zabawy integracyjne warto stosować nie tylko w celu scalenia grupy, ale także podtrzymania dobrej atmosfery. Zabawa zaspokaja również potrzebę aktywności, a ponadto jest źródłem prawdziwej przyjemności.

Oto przykłady sprawdzonych zabaw integracyjnych. Większość z nich może odbywać się na otwartej przestrzeni. Żadna zabawa nie wymaga przygotowań. Tylko do kilku zabaw potrzebne będą rekwizyty.

### **Dentysta**

Uczestnicy siadają bardzo blisko siebie, łapią się (rękoma i nogami) i trzymają. Zadaniem jednego uczestnika (dentysty), który nie tworzy zbitej gromady (zębów) jest wyrwać poszczególne osoby. Można wprowadzić zasadę, że raz oderwana ręka czy noga od grupy nie może się z nią połączyć.

Należy uważać, żeby uczestnicy za mocno się nie wczuli rolę tak, by gra nie stała się zbyt agresywna.

Uwaga! W tej zabawie nikt nie przegrywa – wyrwane zęby mogą stać się dentystami, pomagając w wyrywaniu pozostałych zębów.

### **Dlaczego? Bo... Dlatego!**

Stwórz dwa zespoły. Każda grupa otrzymuje kartkę i coś do pisania. Pierwsza grupa ma za zadanie napisać 15 pytań zaczynających się na słowo "dlaczego". Druga grupa musi stworzyć 15 zdań zaczynających się od "bo". Grupy nie mogą wiedzieć o zadaniach drugiej ekipy.

Po skończeniu zadania, pierwsza grupa czyta po kolei swoje zdania, druga próbuje dopasować swoją odpowiedź, do zadanego pytania. Wyjdą z tego naprawdę śmieszne rzeczy.

Należy przygotować: kartki i pisaki.

Przykład:

Dlaczego pada śnieg, bo truskawki nie rosną na drzewach.

Dlaczego drzwi są zamknięte, bo ktoś zapomniał okularów.

Jak widać, nie chodzi tutaj o zachowanie wielkiego sensu. Liczy się dobra zabawa.

### **Wyścig na skrzynkach**

Każdy zespół dostaje do dyspozycji tyle skrzynek po napojach, ilu jest zawodników plus jedna dodatkowa. Zadaniem drużyny jest pokonanie danego dystansu bez dotykania ziemi, należy przemieszczać się tylko po skrzynkach. Dodatkowa skrzynka musi więc krążyć ciągle z końca trasy na początek, umożliwiając w konsekwencji ruch do przodu.

Wygrywa zespół, który pokona trasę w najkrótszym czasie.

Należy przygotować: skrzynki po napojach, lub ewentualnie w wersji uproszczonej kartki, które zastąpią skrzynki.

### **Lubię cię...**

Uczestnicy ustawiają się w dwa równoliczne koła, twarzami do siebie. Witają się ze sobą. Następnie mówią sobie coś miłego. Prowadzący prosi, żeby komplement dotyczył cech, a nie wyglądu.

### **Węzeł gordyjski**

Zabawa rozpoczyna się od zebrania wszystkich osób w jak największym ścisku. Następnie wszyscy podnoszą ręce do góry i na słowo „start” zamykają oczy i okręcają się ok. 10 razy wokół własnej osi. Po dziesięciu obrotach, mając dalej zamknięte oczy, wszyscy na chybił trafił chwytają się za ręce. Następnie wszyscy otwierają oczy i w gąszczu skrzyżowanych rąk próbują się odplątać na nowo tworząc krąg. Zasada, która zdecydowanie utrudnia zabawę, jest taka, że nie wolno odrywać rąk z uścisków. Należy więc główkować, obracać się, przechodzić nad sobą, kłaść się na ziemię itp. Jeśli uda się odtworzyć pierwotny krąg, wszyscy uczestnicy zasługują na wielkie brawa.

### **Idący cień**

Łączymy uczestników w pary. Jedna osoba chodzi po miejscu zabawy, a druga jest jej cieniem – starając się naśladować wszystkie jej ruchy. Prowadzący może również mówić, co mają zrobić osoby, które są naśladowane. Po chwili następuje zmiana ról.

### **Błoto**

Uczestnicy stoją w kręgu, trzymając się za ręce. W środku narysowane jest błoto (albo lina ułożona jest w jakiś nieregularny, zamknięty kształt). Celem zabawy jest wepchnięcie do błota swoich sąsiadów, ale samemu nie dać się wrzucić. Ktoś, kto dotknie linii błota lub wpadnie w nie cały – wypada z gry. W trakcie gry nie można puścić ręki innego gracza.

Należy przygotować: sznurek lub kredę.

### **Fala**

Ustawiamy uczestników w koło. Osoba, która zaczyna zabawę – kuca, a dwie stojące obok niej przybijają piątki (obiema rękoma) nad głową kucającego. Posuwamy się zgodnie ze wskazówkami zegara. Kłaśnięciem nad głową przekazujemy sobie energię, ważne by było ono szybkie i dynamiczne. Gdy grupa jest duża, możemy zacząć w dwóch lub trzech miejscach tak, by „fala” goniła „falę”.

### **Rzuć i złap**

Ustawiamy uczestników w koło. Zadanie jest niezwykle proste i polega na rzucaniu piłeczki (gumowej) do osoby, z którą wcześniej należy nawiązać kontakt wzrokowy. W zależności od liczby uczestników rzucamy jednocześnie 3,4,5 i więcej piłeczek. Zabawa kształtuje koncentrację i pozwala na kontakt i współpracę.

Należy przygotować: piłki gumowe.

### **Mrugnij i zmień miejsce**

Ustawiamy uczestników w koło. Jedna osoba staje na środku. Uczestnicy znajdują naprzeciwko osobę i za pomocą mrugnięcia okiem porozumiewają się i zamieniają się miej-



scami, osoba stojąca w środku stara się zająć miejsce jednej z osób przebiegającej. Kto nie zdąży, zostaje w środku. Zabawa może odbywać się na wolnym powietrzu.

### **Morderca**

Uczestnicy zabawy chodzą po sali z zamkniętymi oczami. Gdy spotkają kogoś klaszczą 1 raz w swoją dłoń. Gdy przyzwyczają się do zasad prowadzący wyznacza „mordercę” (szepcząc mu do ucha). „Morderca” – gdy napotka kogoś na swojej drodze – klaszcze 2 razy. Osoba zabita otwiera oczy i schodzi na bok. Zabawa musi odbywać się w absolutnej ciszy. Ważne by sala była odpowiednio przygotowana, należy usunąć niebezpieczne sprzęty.



## **4.2. Prezentacje wewnętrzne i pokazy zamknięte**

Po co i jak przeprowadzać tematyczne prezentacje dla „zaprzyjaźnionej publiczności”? Jak analizować pokazy na forum grupy? W naszym projekcie po prostu musimy dzielić się z innymi naszymi historiami, nie możemy ich zostawić dla siebie. Prezentując je, dajemy im życie, przez co nadajemy sens naszej pracy i wzajemnie motywujemy się do pokonywania własnych słabości.

### ***Krok 1. Po co nam prezentacje „wewnętrzne”?***

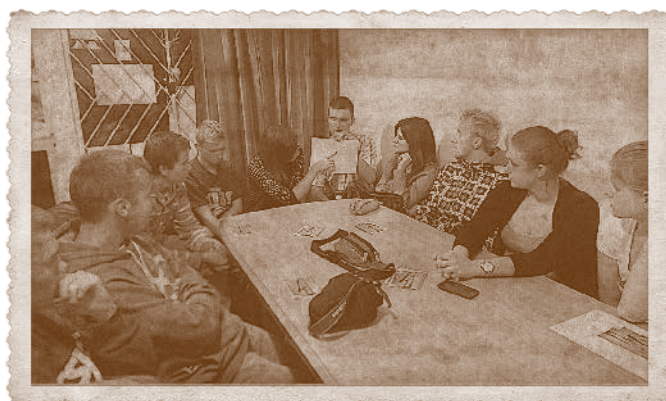
Wystąpienia publiczne, prezentacje, opowieści na forum bywają stresujące dla osoby, która się ich podejmuje. Pocieszający jest jednak fakt, że im więcej ma się doświadczeń tego typu tym obawa, że coś nie wyjdzie, jest mniejsza. Oczywiście jest to, że aktor z 10-letnim stażem nie odczuwa tremy przed każdym występem, a jeśli tak – to jest ona miłym, mobilizującym elementem. Dlatego warto najpierw „zderzyć się” w roli opowiadacza z własną grupą lub potraktować nasze wystąpienie jako „próbę z publicznością”, działanie w jakiejś mierze warsztatowe, czego słuchacze muszą mieć świadomość.

### ***Krok 2. Komu najpierw opowiemy nasze historie?***

Pierwsze prezentacje powinny odbywać się zawsze w zaprzyjaźnionym kręgu. Najbardziej naturalną grupą są uczestnicy projektu, ich nie trzeba przekonywać, że warto posłuchać. Czasem jednak warto pokusić się o zaproszenie zaprzyjaźnionej grupy, mogą to być dobrzy znajomi, ale także miejscowy klub seniora. Ważne jest to, że grupa do której trafiamy, jest w jakiś sposób „ogarniana”, zainteresowana i „wstępnie rozpoznana”.

### ***Krok 3. Jakie wnioski wyciągamy z pokazów?***

Pokazy „wewnętrzne” dają niezwykłą możliwość skonfrontowania naszych wyobrażeń z rzeczywistością. Obnażają ewentualne niedociągnięcia, niewiedzę i braki, ale głównie budują naszą pewność. Tym bardziej ważna jest przyjazna atmosfera. Pamiętajmy, że analiza to coś zupełnie innego niż ocena bądź jeszcze gorzej krytyka.



### 4.3. Zobaczmy gdzie byliśmy, gdzie jesteśmy – dokumentowanie podróży, monitoring i ewaluacja



Potrzeba zatrzymania w czasie danej chwili jest jedną z największych tęsknot człowieka. Żal, że nie możemy wrócić do jakiegoś momentu, bywa wielki. Pomyślmy, że po latach zdjęcie naszej grupy przy ognisku będzie skarbem. Pozwoli na chwilę przywołać wspomnienia. Dlatego oprócz fotografowania naszych rozmówców, prezentacji i innych doniosłych chwil fotografujemy codzienność: spotkania, wyjazdy, spacer. Tak powstałe archiwum czyścimy ze zdjęć nieudanych czy zdublowanych (nikt nie jest w stanie obejrzeć 10.000 ujęć), opisujemy (gdyż nasza pamięć jest ulotna) i katalogujemy tak, by podczas spotkania np. w 2037 roku mieć się czym wzruszyć i z czego pośmiać.



Monitoring to coś więcej niż kojarzona przez większość moderatorów kontrola zadania. W naszym odczuciu to obok świętowania i działań integracyjnych najsilniejsza forma motywatora. Pogłębiona refleksja nad tym, co się udało zrobić (gdzie jesteście w dążeniu do celów i rezultatów, co nam nie wyszło, do czego warto wrócić itp.) jest nie tylko potrzebna, ale powinna być źródłem rozwoju relacji w grupie, indywidualnej satysfakcji i zachętą do dalszych działań. Dlatego tak mocno akcentowaliśmy przy każdym działaniu potrzebę jego omówienia i sformułowania wniosków. Roli monitoringu i ewaluacji przypisujemy takie samo znaczenie jak programowaniu. Dlatego bardzo zachęcamy do przeprowadzenia badań wśród uczestników grupy na początku i na końcu wyprawy jakąś wybraną metodą czy narzędziem badawczym, aby można było uchwycić różnice, jakie wystąpiły u uczestników w różnych sferach. W tym miejscu nie będziemy podpowiadać sposobów i narzędzi ewaluacji. Zwykle wynikają z założeń programu, w ramach którego będziecie robić swój projekt. Ale zachęcamy do tworzenia własnych form przypatrzenia się realizowanym przedsięwzięciom. Najistotniejsze kwestie ewaluacyjne będą dotyczyć celów, które sobie stawialiśmy (rozwój umiejętności społecznych), ale nie bez znaczenia będą także inne cechy i dyspozycje, które młodzież rozwinęła w toku wspólnej podróży. Uzyskane wyniki i nasze obserwacje będą najlepszym bodźcem do samodoskonalenia się w dalszej pracy z młodzieżą i zachętą do kreowania nowych wyzwań.



## A gdzie jest koniec?

Odpowiadamy poetycko słowami Edwarda Stachury:

„Swoją ciekawość trzeba umieć doskonalić. Jeden jedzie na Majorkę, drugi do Grudziądza, ale nie znaczy to, że swoją ciekawość i ciekawość świata bardziej udoskonali ten pierwszy. Podróż do Grudziądza może być dla tego drugiego o wiele bardziej ciekawa i egzotyczna niż dla tego pierwszego podróż do Santa Cruz de Tenerife. Poza tym jest taka sprawa, że gdziekolwiek by się pojechało, spotyka się tam, gdzie się dotarło, przede wszystkim to, co się ze sobą, to znaczy sobą, przywiozło. Jeżeli przywiozło się sobą niewiele – tako niewiele się na drugim końcu świata spotyka. I tu nic nie pomoże.”







